PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

CZWARTEK, 26 LIPCA 1984 ROKU

Nr 147 (12 030) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Po ogłoszeniu amnestii – sprawa restrykcji państw zachodnich przeciwko Polsce

Gra na zwłokę

STANOWISKO wobec najnowszych wydarzeń w Polsce zajmują kolejne osobistości oficjalne, politycy, przedstawiciele organizacji międzynarodowych itp.

ZADOWOLENIE w związku z ogłoszeniem amnestii w PRL wyraził sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar, podkreślając, iż **„posunięcia amnestyjne są pozytywnym etapem w procesie normalizacji naszego kraju".**

W związku z amnestią, uchwaloną przez Sejm, papież Jan Paweł II przypomniał słowa, wypowiedziane w czerwcu ub. roku w Belwederze o niezbędnej dla Polski odnowie, koniecznej dla wyjścia z kryzysu i wyraził pragnienie **„by amnestia stała się elementem odnowy społecznej".**

Prezydenta Ronalda Reagana zapytano podczas konferencji prasowej w Białym Domu m. in. o to, czy w związku z uchwaloną przez Sejm amnestią uchyli restrykcje przeciwko Polsce. Prezydent przyznał — w przeszło 2 i pół roku po wprowadzeniu restrykcji — że godzą one „również w naród polski", ale mimo to udzielił odpowiedzi dwuznacznej i niezobowiązującej, zasłaniając się tym, iż Waszyngton wciąż „bada" ustawę amnestyjną.

Taktykę gry na zwłokę, jeśli chodzi o uchylenie restrykcji przeciwko Polsce przyjęła również Rada NATO, która wczoraj na szczeblu ambasadorów, omawiała w Brukseli sprawę ogłoszenia amnestii w Polsce. Decyzję w sprawie uchylenia restrykcji odłożono, a sekretarz generalny NATO lord Carrington zakomunikował jedynie, że **„przeprowadzono wstępną dyskusję na temat implikacji amnestii"** i „uzgodniono, iż będzie się pozostawać w ścisłym kontakcie". „Dyskusje trwają" — dodał.

Ustawa w praktyce

„Dobrowolni bezrobotni" — nadal bez pracy

WARSZAWA PAP. Według oficjalnych danych tylko w Warszawie jest ich ponad 6,5 tys. Ich obecności nie da się ukryć — widać ich stojących, często pijanych na ulicach, to oni najczęściej wywołują kłótnie, zakłócają spokój. Swoim istnieniem drażnią wszystkich — swoje rodziny, a przede wszystkim uczciwie pracujących ludzi. Nikt też nie wie z czego żyją — często z rozbrojów i kradzieży. Czy rzeczywiście tak trudno zlikwidować ten problem?

NIESTETY po półtorarocznym działaniu ustawy „o uchylających się od pracy" nie widać radykalnej poprawy. Z tych 6,5 tysięcy — tylko 417 osób wykreślono z ewidencji, gdyż przepracowali pół roku. Jeśli dodamy do nich ok. 150 osób usprawiedliwionych, np. chorych — to okazuje się, że nadal ok. 6 tys. osób pasożytuje na społeczeństwie.

Nie oznacza to oczywiście, że osoby te nie próbowały pracować lub że ich do tego nie nakłaniano. Ok. 2,3 tysiąca z nich podjęło pracę, jednak po pewnym czasie — albo ją porzuciło albo przeszło do innej. Niestety ustawa, w swoim działaniu zakłada nękanie a nie przymus. Tym samym „dobrowolni bezrobotni" nadal mają możliwość ominięcia sankcji i nakazów. Wystarczy przecież popracować kilka dni i porzucić pracę, a urząd zatrudnienia zmuszony jest czekać kilka miesięcy, aby przysłać delikwentowi nowy nakaz pracy. „Właściwie nigdy nie mamy pewności, że nasze działania przyniosą jakiekolwiek rezultaty" — stwierdzają pracownicy urzędu zatrudnienia.

Oczekiwanych rezultatów nie przynosi nawet zastosowanie najostrzejszej sankcji przewidywanej w ustawie — jaką jest skierowanie do pracy na rzecz

(Dokończenie na str. 2)

W Szczecinie

Wojewódzka Księgarnia Muzyczna — otwarta

WCZORAJ otwarta została w Szczecinie przy ul. Jagiellońskiej 6 (róg ul. Śląskiej) Wojewódzka Księgarnia Muzyczna. Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW

(Dokończenie na str. 2)

Depesza z Polski

Święto Kuby

Z OKAZJI przypadającej dziś 31 rocznicy ataku partyzantów kubańskich na koszary Moncada w Santiago de Cuba, ataku, który zapoczątkował zwycięską rewolucję kubańską Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński przesłali depeszę gratulacyjną do Fidela Castro.

TE SUKIENKI dla nastolatek są częścią bardzo udanej kolekcji przygotowanej przez NRD-owski Instytut Mody. Kimonowe rękawy, zatrzaski typu kna py i długość regulowana paskiem (z przypinanymi doń kieszeniami) to obecnie najmodniejsze elementy młodzieżowej mody.

(CAF — ADN)

Minister B. Miśkiewicz przebywał w Szczecinie

WCZORAJ w Szczecinie przebywał minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Benon Miśkiewicz. Wizyta miała ścisły związek z ustawą sejmową o utworzeniu Uniwersytetu Szczecińskiego. Minister B. Miśkiewicz spotkał się z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Miśkiewiczem i wicewojewodą Tadeuszem Kluką, Społecznym Komitetem ds. Utworzenia Uniwersytetu Szczecińskiego oraz zwiedził obiekty, które stanowić będą bazę przyszłego uniwersytetu.

* * *

Dzisiejszy „Głos" publikuje pełny tekst ustawy sejmowej o utworzeniu Uniwersytetu Szczecińskiego.

3,5 godziny poza „Salutem"

Pierwsza kobieta w otwartej przestrzeni kosmicznej

MOSKWA PAP. Po raz pierwszy w otwartej przestrzeni kosmicznej znalazła się kobieta. Zgodnie z programem lotu 25 bm. kosmonauci Swietłana Sawicka i Władimir Dżanibekow wyszli poza stację orbitalną „Salut-7" nr 3 godz. 33 min.

Nowe śledztwo w sprawie śmierci Aldo Moro?

RZYM PAP. Grupa włoskich adwokatów, reprezentujących rodziny trzech członków ochrony Aldo Moro, zamordowanych podczas „operacji" jego uprowadzenia w dniu 16 marca 1978 r. w Rzymie oraz krewnych niektórych innych ofiar terroryzmu politycznego, wystąpiła do prokuratury z wnioskiem o ponowne otwarcie śledztwa w sprawie okoliczności porwania i zamordowania ówczesnego przewodniczącego Partii Chrześcijańsko - Demokratycznej.

W St. Zjednoczonych

Wybory – rywalizacja „worków pieniędzy"

WASZYNGTON PAP. Odbywające się co cztery lata wybory prezydenckie w USA już od dawna przekształciły się w rywalizację „worków pieniędzy". Kolejny raz potwierdził to opublikowany w Waszyngtonie raport federalnej komisji wyborczej.

Z dokumentu tego wynika, że do końca marca 1984 r. trzynastu polityków, którzy liczyli na zdobycie miejsca w Białym Domu, otrzymało na fundusze swych kampanii przedwyborczych 70,2 mln dolarów, z czego 60,2 mln wydano na „urabianie" wyborców. Największą kwotę pieniędzy — 22 mln dolarów — zebrał były wiceprezydent USA Walter Mondale.

• Koncert galowy • Ogłoszenie wyników

FAMA 84 – zakończona

KONCERTEM laureatów i wyróżnionych uczestników wszystkich estradowych propozycji „FAMY" zakończyła się kolejna, czternasta konfrontacja dorobku artystycznego młodzieży akademickiej w Świnoujściu. Wczorajsza wielka gala trwała do późnych godzin nocnych, a zrealizowana była z tempem i wielkim rozmachem.

A oto wyniki festiwalu. **Główną nagrodę — „Trójząb Neptuna"** (w wys. 100 tys. złotych) jury przyznało **twórcom widowiska pt. „Lustro"** — scenarzyście — **Włodzimierzowi Dulembie** oraz reżyserowi — **Jerzemu Zoniowi.** Natomiast nagrodę im. Maksa Szoca (30 tys. złotych) otrzymał **Sławomir Rogowski.** Ponadto przyznano 9 półrocznych stypendiów (5 tys. zł miesięcznie) indywidualnym wykonawcom: **Piotrowi Bałtroczykowi, Katarzynie Deszcz, Henrykowi Gembalskiemu, Bożenie Hutnik, Bogdanowi Mizerskiemu, Katarzy-**

(Dokończenie na str. 2)

„Kurierem" z Wybrzeża

„Wesołe pociągi"

NASI Czytelnicy wytknęli nam, że ostatnimi czasy zabrakło na naszych łamach korespondencji z Wybrzeża czyli z miejsc gdzie wypoczywamy niezależnie od tego czy deszcz pada czy też świeci słońce. „Od-

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Z redakcyjnej poczty ◆ Jak zawsze w czwartek – ze świata muzyki ◆ „Kurier" w zakładzie pracy ◆

Dokończyć? Zaorać?

Cień inwestycji

GDY człowiek dźwiga ciężar ponad siły, naraża się na przepuklinę oraz kontuzję kręgosłupa. Gospodarka zmuszona do takiego wysiłku reaguje rozstrojem, którego przejawami są inflacja, spustoszenie sklepów, rozpad powiązań kooperacyjnych, rozdźwięk pomiędzy branżami i działami. Społeczne niezadowolenie łączy kryzys ekonomiczny z politycznym; mieliśmy już do czynienia z takim splotem.

NADAL jednak, mimo cięć i redukcji, inwestycje rzucają głęboki cień na teraźniejszość i przyszłość gospodarki, a więc i na jakość naszego życia. Centralnie nie poradzono sobie dotąd u nas z obciążeniami odziedziczonymi po latach siedemdziesiątych, do czego zresztą walnie przyczynia się zachowanie zespołów (głównie przedsiębiorstw) dysponujących samodzielnie własnymi pieniędzmi.

Buduje się — po prostu — za dużo jak na obecne możliwości, wyznaczane przez wielkość i strukturę dochodu narodowego. Do reguły należy znaczne, wieluset miliardowe przekraczanie bezpiecznego, określonego w Centralnym Planie Rocznym, wydatków inwestycyjnych. Pierwsza połowa tego roku wskazuje na nasilenie tej tendencji. Zamiast kilkuprocentowego obniżenia nakładów, występuje kilkunastoprocentowy wzrost, a to zapowiada nasilenie inflacji. Ponieważ inwestuje się ponad techniczne możliwości wykonawców, potwornie wydłuża się czas między projektem a efektem, co często przekreśla sens całego postępowania. Ponieważ buduje się nie tam, gdzie trzeba, bo inni mają pieniądze, a inni powinni je mieć, cała gospodarka dąży do odtworzenia swego dalece niedoskonałego kształtu sprzed 1980 r., ze wszystkimi rozdźwiękami i dysproporcjami.

NASZ PARADOKS inwestycyjny polega na jednoczesnym potężnym przeinwestowaniu i głębokim niedoinwestowaniu. Bowiem, jak dotychczas, fundusze idą przede wszystkim na odtworzenie starej struktury, dawnego majątku. Każdy z wydających własne pieniądze lub sięgających po złotówki z budżetu ma obfitość argumentów racjonalnych i emocjonalnych na uzasadnienie tego akurat przypadku, wskazuje na ogromne zyski z inwestycji i nieodżałowane straty moralne przy jej zaniechaniu. Jak to jednak zwykle w gospodarce bywa, z tysięcy pojedynczych racji, propozycji uzasadnionych, wynika katastrofalna suma.

Gdyby dokończyć wszystko to, co rozpoczęto przed laty, kierując się tzw. zdrowym rozsądkiem i sentymentem, cały fundusz inwestycyjny lat osiemdziesiątych mielibyśmy już rozdysponowany i to ze sporą nadwyżką. Żeby nie wleźć z głową w pułapkę inflacyjną, należałoby z a k a z a ć rozpoczynania jakichkolwiek nowych robót. I w ten sposób mielibyśmy w roku 1990 gospodarkę odtworzoną ślicznie według technologii i walorów produkcji z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Cywilizacyjne, handlowe i konsumpcyjne skutki takiego postępowania łatwo sobie wyobrazić.

STRUKTURY — ekonomiki, produkcji — nie zmienia się słuszną uchwałą czy dobrym słowem, lecz sterowaniem realizowanym przez kredyt, rozdysponowanie ludzi, sprzętu, materiałów. Ale dotychczasowe próby zmiany sytuacji na placach budowy mierny przyniosły skutek, zarówno tej ekonomicznej jak i administracyjnej natury. Półśrodki niewiele dają, a dalsza zwłoka prowadzi do raczej oczywistych skutków. Przypomnienie tych dość oczywistych prawd wydaje się niezbędne, ponieważ im ostrzejsze decyzje, tym bardziej zdecydowanych protestów należy się spodziewać ze strony zainteresowanych. Ale bez większej niż dotąd stanowczości w wyprowadzaniu gospodarki z inwestycyjnego cienia kryzysowi rady nie damy.

Jacek MARKIEWICZ

Kolejny dzień realizacji ustawy o amnestii

WARSZAWA PAP. W środę 25 bm., w trzecim dniu realizacji ustawy amnestyjnej, skorzystało z jej dobrodziejstwa — tylko na mocy postanowień sądowych — 8 050 osób. 185 z nich to podejrzani o przestępstwa o charakterze politycznym, bądź skazani za takie czyny. Ponad 2450 osobom darowano karę pozbawienia wolności. Jednocześnie sądy umorzyły postępowanie karne prowadzone w stosunku do ponad 4,1 tys. osób.

Wojewódzka Księgarnia

(Dokończenie ze str. 1)

PZPR Czesławem Uścinowiczem na czele oraz środowisko muzyczne naszego miasta.

Uruchomienie nowej placówki ma wielkie znaczenie dla rozwijającego się szkolnictwa muzycznego; jest odpowiedzią na istniejące od dawna zapotrzebowanie już istniejących szkół a także jest jednym z nie zbędnych elementów przygotowań do utworzenia w najbliższych latach w Szczecinie samodzielnej wyższej uczelni — Akademii Muzycznej.

O GODZ. 14 nowa księgarnia stanęła otworem dla klientów. I wtedy okazało się, że czekający przed wejściem tłumek młodzieży to nie tylko i nie przede wszystkim zwolennicy rockowych przebojów. Choć istotnie przy stoisku płytowym nie brakło klientów, dłuższa kolejka ustawiła się tam, gdzie sprzedaje się nuty i wydawnictwa muzyczne.

Jest to — jak wyjaśniła nam kierowniczka nowej placówki księgarskiej Małgorzata Krasnał — **pierwszy i jak dotąd jedyny punkt sprzedaży nut i fachowych wydawnictw muzycznych w skali województwa.**

Najwięcej bywalców księgarni kupowało opracowania popularnych utworów muzycznych na fortepian, podręczniki do nauki gry na instrumentach (m. in. „Chwyty gitarowe"), „Dzieje muzyki polskiej", niektórzy wychodzili z całym stosem nut (widać od dawna czekali na tę okazję).

Tytuł specjalistycznej księgarni muzycznej zobowiązuje, toteż ma mieć ona w województwie priorytet na dostawy wszelkiego rodzaju płyt i wydawnictw muzycznych.

(ław)

„Dobrowolni bezrobotni"

(Dokończenie ze str. 1)

miasta. Z jednej strony, stwierdzają w urzędzie, bardzo trudno jest dotrzeć do nierobów, z drugiej nie było dotychczas jasne — czy okres pracy na rzecz miasta trzeba przepracować w wymiarze ciągłym czy np. 2 dni na tydzień. Zakłady nie udostępniały „pasożytom" odzieży ochronnej, a to już był powód do zerwania umowy o pracę z winy zakładu.

Jak dotychczas nie ukarano sądownie zbyt wielu nierobów. W prokuraturze warszawskiej czeka na rozpatrzenie 279 wniosków o ukaranie za porzucenie pracy lub notoryczne uchylanie się od niej.

W loterii „Błękitna"

Mieszkaniec Dobrzan wygrał motocykl

NAPŁYWAJĄ już pierwsze informacje o wygranych w loterii dziennikarzy „Błękitna". **Szczęście uśmiechnęło się m. in. do mieszkańca Dobrzan, Andrzeja Dacko, który wygrał motocykl marki „MZ". Gratulujemy.**

Przypominamy też, że losy „Błękitnej" w cenie 30 zł są do nabycia wyłącznie w urzędach pocztowych **(j)**

FAMA — zakończona

(Dokończenie ze str. 1)

nie Polińskiej, Henrykowi Sawce, Wiesławowi Tupaczewskiemu oraz Wojciechowi Wiśniewskiemu. 6 innych wykonawców — kabarety, grupy plastyczne, teatr, a także grupy wokalne otrzymało honorowe wyróżnienia.

Tak więc Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej FAMA-84 przeszedł już do historii. Nie przebiegał on, niestety, we wszystkich wydarzeniach na wysokim poziomie, wiele zastrzeżeń budził również od strony organizacyjnej. Ale o tym — w szerszej publikacji, która traktować będzie o całym obliczu tej największej i najpoważniejszej studenckiej imprezy w kraju. **(pc)**

Nie ma pogody, ale najważniejsze, że humory dopisują...

„Wesołe pociągi"

(Dokończenie ze str. 1)

rabiamy" więc zaległości i poniżej publikujemy opis tego co się dzieje na trasie pomiędzy Szczecinem a Świnoujściem. Zajście, które opisujemy miało miejsce w dniu 16 bm.

Uczestnik owej „drogi przez mękę" w wykonaniu PKP tak przedstawia swoje wojaże: Oczekiwałem na dworcu w Świnoujściu na pociąg ze Szczecina, który przyjeżdża o godzinie 16.48, a wraca o 17.16. W ub. tygodniu pociąg ten miał 60 minut opóźnienia. O 17 pociągu ze Szczecina jeszcze nie było widać ani też słychać. Po 38 minutach przez megafon zapowiedziano, że pociąg ten ma znowu 60 minut opóźnienia.

POSZEDŁEM do dyżurnego ruchu dowiedzieć się czegoś konkretnego. Zastałem tam kilku panów w ubiorach PKP. Twarze mieli czerwone i przekazywali sobie z ręki do ręki butelkę z oranżadą (?) Zapytałem się kiedy wreszcie pociąg do Szczecina odjedzie? Jeden z panów burknął mi przez ramię: jak przyjdzie jego czas to odjedzie...

Stanąłem więc cierpliwie na peronie i czekałem. Około godziny 18 na peron wtoczył się pociąg specjalny, którym miały wracać do domów dzieci z kolonii. Dziatwa rzuciła się do drzwi i w tym momencie pociąg... ruszył. Przez megafon poinformowano grupy kolonijne, że mają się udać na bocznicę, gdyż właśnie tam oczekuje na nie pociąg przed chwilą wycofany z peronu.

Dzieci obładowane plecakami, walizkami i paczkami z prowiantem ruszyły w tamtą stronę. Aż mi się chciało płakać gdy patrzyłem na te dzieci, które w wyniku czyjejś głupoty zmuszone zostały do pokonywania toru przeszkód przekraczającego ich siły.

Gdy minął już szok spowodowany obserwacją „załadunku" dzieci na kolejowej bocznicy zobaczyłem „polowanie". Pracownik PKP jadąc elektrycznym wózkiem wyłuskiwał z peronu tych, którzy udawali się na przystań promową. Nachalnie oferował im swoje usługi w przewiezieniu ich oraz bagaży. Wreszcie „wyrwał" grupkę chętnych, załadował na swój bagażowy wózek i po ułańsku ruszył do przystani...

Krótko po godzinie 19... nadjechały oba pociągi ze Szczecina: ten który miał być w Świnoujściu o 16.48 i drugi, który winien się tu planowo pojawić o godzinie 18.20. Ludzie rzucili się do wsiadania. Ale nadbiegli kolejarze wołając: ludzie ten skład nigdzie już nie jedzie... Zdeterminowani podróżni nie reagują. O 19.20 pociąg raptem ruszył. Chwila ulgi, bo pojawia się szansa, iż dotrę do Szczecina. Na każdym przystanku ludzie spieszą do drzwi. Ale... pociąg nie staje. Może to pociąg pospieszny? Pociąg zatrzymał się dopiero na pierwszej stacji w Wysokiej Kamieńskiej. Tam też wysiedli ci wszyscy którzy jechali do Troszyna czy Wolina... Będą teraz musieli szukać okazji, aby cofnąć się do tych miniętych przez pociąg widmo miejscowości.

Dotarłem do Szczecina o godzinie 21.43. Szalony pociąg miał więc „tylko" 171 minut opóźnienia na trasie liczącej nieco ponad 100 kilometrów.

Tyle nasz Czytelnik (adres i nazwisko znane redakcji). Pozostawiamy ten opis bez słowa komentarza. Ale prawdą jest, iż to co się dzieje w sezonie letnim na trasie Szczecin—Świnoujście woła o przysłowiową pomstę do nieba. Czyżby praktyki stosowane na tej trasie (oraz na dworcu w Świnoujściu) nie były znane kierownictwu PKP?

(Macz)

Nadal chłodno

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach lipca pogoda nie ulegnie zmianie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 27 lipca do 1 sierpnia nadal chłodno. Spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Mogą wystąpić burze. Temperatury maksymalne będą od 18 do 23 st. a minimalne od 8 do 13 st. Wiatr na ogół umiarkowany północno-zachodni.

Na pocieszenie można dodać, że tegoroczne lato przypomina dotychczas lato 1974 r. Wtedy po chłodnym czerwcu i lipcu był ciepły sierpień.

Jutro koncert w Kamieniu

W PIĄTEK o godz. 19 w katedrze kamieńskiej odbędzie się kolejny koncert XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. Wystąpią: Giancarlo Parodi z Włoch — organy oraz Zespół Muzyki Cerkiewnej pod dyrekcją Jerzego Szurbaka. W programie utwory Scarlattiego, Zipoliego, Valeriego, Morandiego, Czajkowskiego, Szurbaka, Czesnokowa, Archangielskiego i Bortniańskiego.

„Pod sadami" zaprasza

Zapomniana restauracja

Tuż za Chojną w Witnicy słynnej z hodowli bażantów, oddano niedawno do użytku restaurację „Pod sadami". Budowę obiektu rozpoczął miejscowy KPGR, a inwestycję dokończyła Pomerania, która od marca administruje ten ładny i funkcjonalny, lecz niewykorzystany lokal. Około 100 miejsc gastronomicznych, stylowy drewniany wystrój, dużo przestrzeni i estetyczny wygląd całego parterowego budynku zachęca do wejścia, tym bardziej, że restauracja leży tuż przy szosie.

W KARCIE kotlet schabowy i stek (235 zł), wątróbka (109 zł), pieczeń, kurczak i smaczne pierogi z mięsem. W barze zimne napoje alkohol i dużo, bardzo dużo piwa. Konsumentów niewielu, choć wolna sobota. Wszyscy raczą się piwem. Ajent J. Staszewski twierdzi, że porozumienie podpisane między dyrekcjami kombinatu rolnego i Pomeranii nie służy ani jednej ani też drugiej stronie. KPGR chce tu żywić swoich pracowników, jednak ze względu na kalkulacje cenowe przedsiębiorstwo turystyczne nie wyraża na to zgody. Zimą można było wydawać posiłki regeneracyjne, teraz i tego nie ma, twierdzi ajent. Z pobliskiej Chojny, Morynia i innych mejscowości rzadko kto przyjeżdża. Trasa jest niezbyt uczęszczana przez turystów, mimo że jesteśmy przecież niedaleko Rejonu Pamięci Narodowej. Wycieczki nawet organizowane przez Pomeranię omijają nas kończy J. Staszewski. W tej sytuacji lokal świeci pustkami i nie służy turystom, a także pracownikom kombinatu rolnego.

Wydaje się, że taka sytuacja powinna jak najszybciej się zmienić. Zainwestować pokaźne środki by zbudować ładny, lecz niewykorzystany lokal tylko po to, by tam sprzedawać piwo jest chyba nieporozumieniem. Dlatego też proponujemy męską rozmowę dwóch dyrektorów zainteresowanych przedsiębiorstw. Chyba kompromis w tym wypadku jest nieunikniony.

Warto też zwrócić uwagę na lepszą reklamę obiektu. Napisy na tablicach przy drodze być może zachęcą przejeżdżających do konsumpcji. W restauracji znajdują się pomieszczenia na dwa autokary turystów. Należy pomyśleć o dowożeniu na posiłki, szczególnie w sezonie turystycznym, grup wycieczkowych.

I ostatnie spostrzeżenie. Gdyby w Witnicy przy restauracji wybudować pomieszczenie na kilkanaście miejsc noclegowych (jest teren) albo też wygospodarować takowe w pałacyku KPGR, nie byłoby chyba problemu wykorzystania naprawdę ładnego i atrakcyjnego obiektu.

Pa.

Amerykańskie polowanie na bazy

Pierścień Pacyfiku

WSZYSCY wysoko postawieni wysłannicy Białego Domu, którzy w minionych miesiącach odwiedzali stolice dalekowschodnie zapewniali, że przyczyną ich zainteresowania tym regionem jest przede wszystkim dążenie do rozwijania stosunków gospodarczych między USA a krajami strefy Pacyfiku. W rzeczywistości jednak administracja amerykańska, po widocznym już wyjściu z szoku wietnamskiego, na nowo stara się umocnić swoje pozycje w Azji, stworzyć na Dalekim Wschodzie gigantyczne arsenały broni nuklearnych oraz powiązać ze swoją strategią umacniania systemu globalnych sojuszów także państwa tej strefy.

NA DALEKIM Wschodzie znajduje się ponad 300 amerykańskich baz i obiektów wojskowych z czego 119 w samej Japonii. W zachodniej części Pacyfiku USA dysponuje 12 wielkimi bazami marynarki wojennej i 12 lotniczymi: w Japonii, Korei Południowej i na Filipinach. Taka sama mniej więcej liczba znajduje się na Hawajach, wyspie Guam i Midway. W zatoce Apra na Guam rozrasta się największa na półkuli wschodniej baza rakietowa okrętów podwodnych marynarki wojennej, a w Pearl Harbor mieści się sztab naczelnego dowództwa sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w strefie Pacyfiku oraz sztab II Floty USA. Pentagon planuje ponadto zbudowanie dodatkowej bazy lotnictwa na wyspach: Guam, Palau, Tinian i Saipan.

GŁÓWNA siła uderzeniowa ugrupowania Azji i Pacyfiku to VII Flota, w której skład wchodzi 65 okrętów bojowych w tym 3 lotniskowce, 5 krążowników rakietowych, 20 niszczycieli, 7 atomowych okrętów podwodnych oraz 500 samolotów lotnictwa morskiego. W razie potrzeby na Daleki Wschód mogą być przerzucone błyskawicznie siły III Floty USA — 4 lotniskowce i 67 innych okrętów bojowych, przypisane do baz w Pearl Harbor, San Francisco, San Diego i Long Beach. Jak obliczyli eksperci, na pokładach okrętów samej tylko VII Floty znajduje się 1500 pocisków jądrowych.

Zgodnie z „paktami bezpieczeństwa", które Waszyngton zawarł w Tokio i Seulu, VII Flota wraz z innymi jednostkami armii amerykańskiej stacjonującymi w Japonii i Korei Południowej, ma zadawać ciosy przeciwnikowi i organizować lądowanie desantów morskich na jego wybrzeżu. Od połowy ub. roku rozpoczęto również wyposażanie marynarki w rakiety manewrujące „Tomahawk". Pentagon planuje również znaczne zwiększenie liczby innych nośników broni jądrowej — w przyszłym roku w bazie lotniczej Misawa, w bezpośrednim sąsiedztwie ze Związkiem Radzieckim, zostaną np. rozlokowane dwie eskadry amerykańskich myśliwców bombardujących F-16. Wkrótce do II dywizji piechoty morskiej USA na Okinawie nadejść mają 155-milimetrowe haubice samojezdne, które mogą być uzbrojone w głowice nuklearne. Przygotowania do zainstalowania rakiet pierwszego uderzenia „Pershing 2" i rakiet manewrujących naziemnego bazowania prowadzi się także na terytorium Korei Południowej. Na wyspie Guam, pod koniec ub. roku, przybyło dalszych 14 bombowców strategicznych B-52, z których każdy zdolny jest do przenoszenia 12 jądrowych rakiet manewrujących.

W OSTATNICH latach odpowiedzialność za „obronę" całego dalekowschodniego regionu Stany Zjednoczone starają się przerzucić na barki azjatyckich partnerów, przede wszystkim na Japonię — w następstwie tego Zarząd Obrony Narodowej Japonii modernizuje okręty bojowe, zwiększa ich zdolność prowadzenia długotrwałych samodzielnych operacji na oceanie, buduje pływające bazy i helikopterowce. Po to zaś aby przygotować armię japońską do przejęcia części funkcji VII Floty w zachodnim sektorze Pacyfiku, Pentagon włącza ją do wspólnych ćwiczeń wojskowych, podczas których wypróbowuje się taktykę ofensywną z zastosowaniem broni konwencjonalnej i jądrowej. W podobnych, często wspólnych manewrach, uczestniczą również żołnierze armii południowokoreańskiej. Pod względem prawnym pakt Waszyngton—Tokio—Seul na razie nie został jeszcze sformułowany, jednakże w rzeczywistości istnieje już i działa, stanowiąc w systemie wojskowo-strategicznym USA ważne ogniwo „pierścienia Pacyfiku".

Opr. M. W.

Przegląd wydarzeń

● NOWY rząd francuski, kierowany przez Laurenta Fabiusa, uzyskał wymagane wotum zaufania w Zgromadzeniu Narodowym.

● PRZEMAWIAJĄC na forum parlamentu EWG w Strasburgu, premier Irlandii Garret Fitzgerald powiedział, że najpoważniejsze obecnie problemy zachodnioeuropejskiej „dziesiątki" to bezrobocie i deficyt w tegorocznym budżecie, grożący ogłoszeniem niewypłacalności wspólnej kasy EWG na kilka miesięcy przed końcem roku.

● GABINET boński podjął decyzję o udzieleniu gwarancji dla kredytu, jakiego zachodnioniemieckie banki prywatne udzielą NRD. Wartość tego kredytu wyniesie 950 milionów marek, czyli 330 milionów dolarów.

● ZUPEŁNYM fiaskiem zakończyła się kolejna runda rozmów między Madrytem a EWG w sprawie przyjęcia Hiszpanii do tej organizacji.

● W PEKINIE zakończyła się 19 runda chińsko-brytyjskich rozmów w sprawie przyszłości Hongkongu.

● PO nagłym wzroście notowań dolara amerykańskiego wobec innych walut zachodnich, jaki zaobserwowano na giełdach na początku tego tygodnia, wczoraj nastąpił lekki ich spadek, przy równoczesnym nieznacznym wzroście cen złota.

● BRYTYJSKI minister spraw zagranicznych Geoffrey Howe rozpoczął nową podróż na Daleki Wschód, w ramach której odwiedzi Hongkong, a następnie Pekin.

Pierwsza ofiara Igrzysk Olimpijskich

WASZYNGTON PAP. Orzeł o imieniu „Bomber" (bombowiec) z ginącego gatunku, liczącego tylko 5 tys. okazów w USA zdechł podczas ćwiczeń, mających przygotować go do udziału w sobotniej uroczystości otwarcia igrzysk olimpijskich w Los Angeles. Ptak z gatunku coraz rzadziej spotykanego, uwiecznionego m. in. w herbie USA, zdążył się już stać popularną maskotką olimpiady, widniejącą na wielu przedmiotach pamiątkowych. Podczas wyczerpującego treningu, „Bomber" mocno już posunięty w latach, tracił stale na wadze i stawał się coraz bardziej apatyczny. Przedstawiciele ośrodka badawczego dzikiej fauny w Patuxent w Marylandzie odmawiali wypożyczenia ptaka na uroczystość otwarcia igrzysk, ale w końcu musieli się ugiąć pod „presją" samego Białego Domu, który poparł organizatorów olimpiady. Nie zniechęciły ich nawet ostrzeżenia biologów, iż ptak jest nieodpowiedzialny i może zakłócić przebieg inauguracji. „Bombera" ma zastąpić 13-letni orzeł złoty, o ile zostanie na czas wyszkolony.

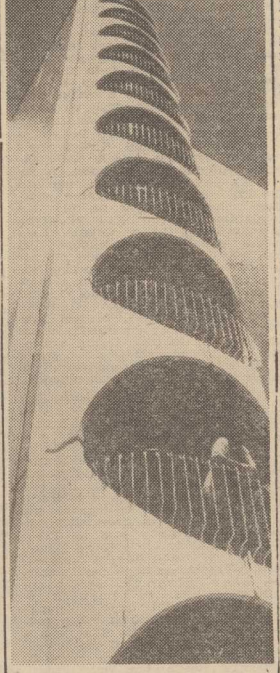

W BALATONSZEOLAK (Węgry) oddano w tym roku do użytku nowoczesny 350-pokojowy hotel, obliczony na jednorazowe przyjęcie 400 gości. Koszt budowy wyniósł 550 milionów forintów. Budynek charakteryzuje się ciekawym rozwiązaniem architektonicznym.

CAF — MTI

NRD. Eisenach. Na wysokości 400 m na panującej nad Turyngią górze Wartburg stoi chętnie odwiedzany przez turystów zamek Wartburg. Ważne wydarzenia historii Niemiec stawiają go w rzędzie najbardziej znanych niemieckich zamków. Wymieniony w kronikach z roku 1080 Wartburg zbudowany został z pewnością już dziesięć lat wcześniej jako drugi zamek późniejszych landgrafów turyńskich. Na przełomie XII XIII wieku powstał dzisiejszy pałac. CAF — Gawałkiewicz

Przekazany został ZSRR

Amerykański projekt wspólnego oświadczenia

STANY ZJEDNOCZONE przekazały drogą dyplomatyczną Związkowi Radzieckiemu swój projekt wspólnego oświadczenia przed planowanymi na wrzesień w Wiedniu rozmowami na temat zapobieżenia militaryzacji kosmosu. Poinformował o tym rzecznik Departamentu Stanu USA John Hughes. Rzecznik odmówił podania jakichkolwiek informacji o treści amerykańskiego dokumentu. Agencja Reutera, powołując się na miarodajne źródła w Departamencie Stanu USA, poinformowała, że amerykański projekt wpólnego oświadczenia nie pokrywa się z przekazanym Stanom Zjednoczonym w ubiegłą sobotę projektem radzieckim.

Koniec libańskiego cudu

Stracona szansa

DONIESIENIA z Libanu najczęściej dotyczą walk i dyplomacji, znacznie rzadziej spraw gospodarczych. Nie jest to jednak przeoczenie dziennikarzy. Rzecz w tym, że przez szereg lat libańska gospodarka funkcjonowała tak jakby wojny domowej nie było.

TAJEMNICA jest dość prosta — gospodarka Libanu to tylko w znikomym procencie produkcja. Miejsce główne zajmują usługi, przede wszystkim bankowe. W Bejrucie działa 90 banków, które nawet w najtrudniejszych czasach nie zamykały podwoi. Arabskie pieniądze naftowe, szczególnie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy można było mówić o ich nadmiarze, lokowane były właśnie tutaj. Strony wojujące pilnowały, by arabski kapitał pozostawał poza zasięgiem bratobójczych starć.

Następny powód libańskiego cudu — bo tak o tym przez długi czas mówiono — to pieniądze zarabiane nad Zatoką Perską. Ok. 300 tys. Libańczyków wyemigrowało, handlując lub pracując w przemyśle naftowym. Przysyłali do 200 mln dolarów miesięcznie.

Libański bank centralny wypłacający pensje ok. 60 tys. urzędników tak po stronie chrześcijańskiej jak i muzułmańskiej, był przez wszystkie minione lata właściwie jedyną instytucją, która integrowała zwaśnionych. Kiedy wysiadała elektryczność i trzeba było przerywać operacje bankowe natychmiast ruszały do akcji ekipy remontowe. Każdy wiedział, że chodzi o pieniądze i nie strzelał.

TEN dziwny obraz należy do przeszłości. Arabowie nie mają już nadmiaru pieniędzy. Ponadto nauczyli się lokować je gdzie indziej. Spada też napływ dolarów z zagranicy, kto może ściąga rodzinę do siebie. Miesięcznie wyjeżdża po kilkanaście tysięcy osób i są to z reguły ludzie dobrze sytuowani, których stać na urządzenie się gdzie indziej. Pozostaje biedota.

Przemysł, który zatrudniał ok. 150 tys. osób, zatrudnia zaledwie 40 tys. Wyroby tekstylne, jedna z nielicznych dziedzin produkcji przemysłowej, gdzie można było mówić o dochodach z eksportu, straciły najlepsze rynki — w Iraku i w Iranie. Wojna nad Zatoką Perską zmusiła oba kraje do drastycznych ograniczeń importowych.

Południe Libanu, okupowane przez Izraelczyków upada pod naporem tańszej produkcji izraelskiej. Dolina Bekaa, libański spichlerz, kontrolowana jest przez wojska syryjskie, co nie ułatwia swobodnej wymiany handlowej na rynku wewnętrznym.

Pesymiści twierdzą, że kiedy nastanie pokój i Libańczycy zobaczą jak naprawdę wygląda kraj po 10 latach mordowania się nawzajem — osłupieją z przerażenia.

Krzysztof WOJNA

Trwa strajk brytyjskich górników

Torysi nie ustępują

JUŻ dwudziesty tydzień trwa strajk brytyjskich górników, zagrożonych utratą pracy na skutek planowanego zamknięcia nierentownych kopalń węgla. Każdego dnia agencje prasowe przynoszą informacje o starciach między policją a pikietami górników w Anglii i Szkocji. Wczoraj na skutek tych zajść 13 osób zostało rannych. Policja dokonała kolejnych aresztowań.

Rząd konserwatywny pani Margaret Thatcher **demonstruje brak zainteresowania** strajkiem uważając, iż ten konflikt powinien być rozwiązany przez samych zainteresowanych. Jest to jednak postawa faryzeuszowska, bo przecież ten sam **rząd sięgnął po brutalne metody stłumienia protestu.** Akcje policji pieszej, konnej i zmotoryzowanej przypominają sceny z wojny domowej.

Strajkujących górników poparły inne grupy zawodowe. Swego poparcia udzielili hutnicy, dokerzy... Strajk stał się już walką nie tylko o prawo do pracy, ale jest **wystąpieniem przeciw jaskrawie konserwatywnemu, skrajnie prawicowemu charakterowi rządu torysów, antyzwiązkowemu ustawodawstwu gabinetu pani Thatcher.**

Rząd nie ma zamiaru ustąpić wobec — jak powiedziała we wtorek pani premier — przemocy i zastraszenia. Nie ma zamiaru ustąpić, choć nasiła się krytyka jego poczynań w sferze społecznej i gospodarczej. Zbliżony do kół konserwatywnych tygodnik „Economist" przyznał niedawno, że rząd torysów w coraz większym stopniu staje się **„najbardziej nieodpowiednią i nieumiejętną administracją we wszystkich powojennych latach".**

(jas)

W Zatoce Meksykańskiej

Rekin buszuje przy brzegu

WASZYNGTON PAP. Teksaskie patrole przybrzeżne starannie przeczesują z morza i powietrza wody Zatoki Meksykańskiej w poszukiwaniu niebezpiecznego rekina, który zaatakował dwie młode turystki, raniąc je poważnie w kończyny. Wypadek miał miejsce na bardzo płytkiej wodzie, co zdarza się niezmiernie rzadko.

18-letnia Meksykanka Carmen Castro była zanurzona w wodzie zaledwie do piersi, gdy dojrzała zbliżającego się rekina. Zanim zdążyła wyskoczyć z wody, poczuła ostre ukąszenia. Najbliżej stojąca osoba udzieliła jej pomocy. Dziewczynę umieszczono w szpitalu z dość poważnymi ranami obu nóg, które wymagały natychmiastowej operacji.

W niespełna dwie godziny później, w miejscu odległym o pięć kilometrów ponad metrowej długości rekin zaatakował 13-letnią Amerykankę, również raniąc ją w nogi. I w tym przypadku konieczna była natychmiastowa hospitalizacja. Każdej z poszkodowanych nałożono od 60 do 70 szwów.

Złoże nefrytu odkryto w Chinach

PEKIN PAP. Jak poinformowała Agencja AFP, w północno-zachodnich Chinach odkryto wielkie złoże nefrytu, zajmujące powierzchnię 10 kilometrów kwadratowych. Szacuje się, że zawiera ono ok. 324 mln metrów sześc. cennego minerału, który można będzie eksploatować metodą odkrywkową. Według ocen specjalistów, jest to jedno z największych złóż nefrytu, jakie dotychczas odkryto na świecie.

Kurier w zakładzie pracy

„Dana": Jak polubić reformę

ZAKŁADY Przemysłu Odzieżowego „Dana" znane są w kraju i za granicą. W pokoju I sekretarza Komitetu Zakładowego partii, Zofii Siennickiej, w rozmowie z reporterem biorą udział: zastępca dyrektora ds. produkcji Ryszard Szklarz i brygadzistka w Wydziale Szwalni Elżbieta Łuczak. Dyskusja dotyczy aktualnych spraw ok. 1900-osobowej załogi, złożonej niemal w całości z kobiet obsługujących setki maszyn krawieckich. Wszystkie wątki dyskusji sprowadzają się właściwie do tego, czym najbardziej żywo interesuje się kobieca załoga, to jest do reformy gospodarczej. Jak ją pojmują panie w „Danie"? Co wychodzi, co nie? Co cieszy, co boli?

Prezentowane przez moich rozmówców opinie wskazują że reformę gospodarczą w ZPO „Dana" załoga pojmuje bardzo konkretnie, bardzo praktycznie. Reforma to wielkie słowo. Panie z „Dany" rozebrały je na czynniki pierwsze: a) stosunek do pracy i postawa w procesie produkcji i wobec spraw społecznych, b) jakość i oszczędność, c) eksport, d) system motywacji. Właśnie nad właściwymi i skutecznym zgraniem tych czynników ludzkich i materialnych najwięcej się w zakładzie dyskutuje. Żyją tym: dyrekcja, organizacja partyjna i cała załoga. „Dana" zawsze słynęła z dobrej, solidnej, rzetelnej pracy, ale teraz w dobie reformy, te przymioty musiały nabrać nowych barw. Trzeba było jeszcze poprawić dyscyplinę, stopień wykorzystania czasu roboczego, podnieść kwalifikacje, pozmieniać hierarchię wartości pracowniczej, uznając to, co ogólne, społeczne, za swoje zakładowe. I to wszystko w poważnej mierze udało się zrobić w „Danie", co ze szczególną satysfakcją podkreśli w rozmowie towarzyszka sekretarz, a potwierdzą potem moje rozmówczynie w Wydziale Szwalni na II zmianie.

NAJLEPSZĄ legitymacją stosowanego systemu pracy i stosunku do niej są wyniki produkcyjne. R. Szklarz przyniósł ze sobą całe płachty zestawień liczbowych. — Z „dołka" — mówi — wyszliśmy już w roku 1982. W 1983 r. przekroczyliśmy poziom produkcji z roku 1979, a więc poziom najwyższy w naszej historii. Godny podkreślenia jest tutaj fakt, iż w tym samym okresie załoga zmalała z 2,2 tys. osób, do 1,9 tys.; czyli mniejsza załoga wykonuje wyższe zadania. To również efekt reformy, poprawy wydajności pracy, dyscypliny, zakresu akordowości. Obecnie system akordowy objął już 1338 pań. Produkcja jest rytmiczna, zaopatrzenie materiałowe bez większych zastrzeżeń. Wszelkie dane porównawcze z pierwszymi miesiącami ubiegłego roku wychodzą na korzyść bieżących miesięcy. Znaczy to, że wydajność ciągle rośnie.

Rośnie też zapotrzebowanie na wyroby z „Dany" i u nas w kraju i za granicą. Obecnie panie z „Dany" szyją: dla USA — kostiumy wełniane z polskich tkanin, dla Berlina Zachodniego — również z polskich, dla kraju bogaty asortyment — bluzy z welwetu, garsonki z popeliny, suknie z kretonu, bluzki bawełniane, a na okres jesienno-zimowy wyroby z wełen, dzianin, bawełny. Reklamacji prawie nie ma. Jakość doprowadzona do perfekcji. Importerzy w ogóle nie reklamują, a chcą jeszcze więcej. Na drugie półrocze zakład stawia sobie bardziej skomplikowane zadania: trudniejsze modele, jeszcze lepiej wypracowane, konkurencyjne w stosunku do podobnych wyrobów innych zakładów odzieżowych w kraju.

OSZCZĘDNOŚĆ? Stosujemy reżim oszczędnościowy — odpowiadają panie chórem z II zmiany Wydziału Szwalni. Zagospodarowujemy wszelkie resztki materiałowe — informuje **Stanisława Wiśniewska** — mistrz produkcyjny Oddziału B na Wydziale Szwalni. A z tych resztek szyjemy różne ubranka i części garderoby dla dzieci. Uruchomiliśmy też chałupnictwo i w domach, m. in. z resztek robimy wieszaki obciągane tkaniną. Oszczędzamy nici. Proszę popatrzeć — przy każdej maszynie każda z pań ma coś zaoszczędzonego.

A system motywacji? To jeszcze problem, nad którym trzeba dobrze pogłówkować. Dyrekcja niczego nie chce sama narzucać załodze. Przeciwnie, razem z nią bada system wynagrodzeń. Wprowadzono na początek tzw. premię motywacyjną za wykonanie określonych ilości sztuk w stosunku miesięcznym. Podpisuje się umowy z mistrzami. Zadanie wykonane — jest premia miesięczna, nie wykonane — nie ma premii. Ale jest furtka — jeśli nie wykonaną robotę z poprzedniego miesiąca nadrobi się w następnym, też premia ubiegłomiesięczna nie przepadnie. To dobry początek do powszechnego zastosowania tzw. wynagrodzenia motywacyjnego, które poza wysługą lat i pracą na drugiej zmianie wyeliminuje inne dodatki, nie związane z pracą.

A więc reforma była potrzebna. Trzeba ją tylko polubić...

Henryk PRAWDA

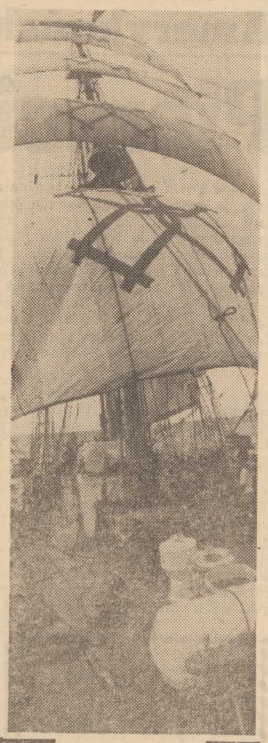

„POGORIA" pod pełnymi żaglami — w efektownym ujęciu fotoreportera CAF Zbigniewa Staszyszyna.

Przed Kongresem w Szczecinie

ESPERANTO u nas i na świecie

ZA NIESPEŁNA miesiąc, w dniach od 18 do 25 sierpnia, odbędzie się w Szczecinie w Zamku Ogólnopolski Zjazd Esperantystów z udziałem około 300 osób, w tym gości zagranicznych. Program spotkania przewiduje seminaria, prelekcje, kursy dokształcające, a także bogaty wachlarz imprez kulturalnych: prezentacje esperanckiego teatru „TESPA" z Paryża, Teatru Pantomimy, występy wokalne, wieczory filmowe itp. (w klubie „TRANS").

OBECNIE (od 21 do 28 bm.) w Vancouver (Kanada) odbywa się 69 Światowy Kongres Esperantystów z udziałem przedstawicieli 48 państw. Ciekawostką jest istotny udział w organizacji zjazdu LOT-u. Samolot naszych linii lotniczych nosiący imię „Ludwik Zamenhof" (jak wiadomo — twórca esperanta) przewiózł na kanadyjski kongres wielu jego uczestników, nie tylko Polaków.

W ostatnich latach esperanto zdobyło sobie na świecie liczne nowe rzesze zwolenników. Z dużą konsekwencją upowszechnia się ten międzynarodowy język w Chinach (liczne kursy dla nauczycieli). W ubiegłym roku przyznano z tego tytułu Chinom właśnie puchar za największe sukcesy w propagowaniu esperanta.

Wynaleziony w Polsce w roku 1887 sztuczny język zyskuje coraz większą popularność w Australii, powraca do łask w Iranie. W ostatnich latach powstał Związek Esperantystów w ZSRR, gdzie esperanto z powodzeniem lansowane jest od lat. Rozkwita ruch esperantystów w Bułgarii i na Węgrzech. Warto podkreślić, że kolejna fala zainteresowania esperantem nawiedziła kraje Europy zachodniej i Ameryki. Nawet w parlamencie brytyjskim powstała sekcja zwolenników esperanta.

Esperanta naucza się w szkołach różnych typów oraz na uniwersytetach wielu krajów. W Polsce — naukę esperanta prowadzi 21 szkół średnich, kilkadziesiąt podstawowych oraz 14 wyższych uczelni. Rokrocznie ukazuje się na świecie kilkadziesiąt tytułów książek w języku esperanto, wychodzi ponad 100 czasopism (u nas kwartalnik „Pola Esperantisto"), kilkanaście radiofonii nadaje stałe audycje w tym języku.

Na razie w Polsce — ojczyźnie esperanta ruch esperancki rozwija się mniej dynamicznie niż w innych krajach. Esperantyści są jednak dobrej myśli. Sądzą, że kolejna fala szybkiego upowszechniania języka przyjdzie wraz z modą, która już u innych nastała. A Polak musi przecież być modny...

(law)

POGODA taka, że nawet ryby nie biorą...

CAF — Jerzy Undro

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

SZKODA MI POCZTY...

WIELKIE podziękowania należą się wam za artykuł na temat poczty, jej działalności a raczej bezsilności wobec obowiązków, które powinna spełniać. Piszecie o tych piekielnych kolejkach do okienek, tym zaduchu w którym przychodzi stać zarówno w kolejce, jak i pracować za okienkiem.

Dobrze jeszcze, jeśli komuś przychodzi raz na jakiś czas postać celem wpłaty czy pobrania jakiejś przesyłki, przekazu. A co mamy powiedzieć my, kioskarze „Ruchu", którzy dzień w dzień musimy poprzez tę samą pocztę oddać utargi? Tyle się już na ten temat mówiło na zebraniach, żeby stworzyć służbę zbierania utargów tak, jak ze sklepów. Ale nadal dzieje się po staremu.

A potem dziwicie się z kolei w innych artykułach, że kioski „Ruchu" są coraz częściej nie obsadzone i zamknięte, że nie ma chętnych. A czy ktoś z „Ruchu" pomyślał chociażby o warunkach, w jakich przychodzi pracować (też w smrodach różnych proszków, farb drukarskich, bez umywalki możliwości skorzystania z wc w czasie 8-godzinnej służby, czy umycia rąk od brudnych, nie szanowanych w ogóle pieniędzy itd.) nie mówiąc już o kłopotach wspomnianych z odprowadzaniem utargów. To też nas boli i utrudnia nam życie. Poczta Polska zeszła na „dziady", to prawda, ale to nie wina tych pań zza okienek — resort jest słaby, nie umie postawić swojej służby na nogi. Nic mu nie wychodzi na lepsze, nawet po kolejnych podwyżkach za usługi. Za jakiś czas znowu napiszecie o jakiejś komputeryzacji czy innej hiperwariacji w technice pocztowej i że na to trzeba było kolejnej podwyżki opłat za list np. do złotych polskich 15,— i wszystko pójdzie swoim trybem, czyli po staremu według nowej odmiany.

Szkoda mi poczty. To instytucja z dużymi tradycjami. Kiedyś praca w tym urzędzie dawała satysfakcję, podobnie jak na kolei. A teraz kwasy, narzekania, ucieczki kadry. Nikogo w mundurze pocztowca nie zobaczysz na ulicy, z wyjątkiem może kilku starszych listonoszów i to w terenie. Cała reszta została szarym tłumem i ci od obsługi za okienkami, na zapieczkach, w przewozach poczty samochodami i koleją, ci od drutów i fal radiowych, obojętnie jeszcze kto wstydzi się jakby ujawnić mundurem i czapką, że jest pracownikiem służby pocztowej. A popatrzcie na ten piękny film o obronie poczty gdańskiej, na postawę tych kilkunastu umundurowanych ludzi. Tu nie chodzi o biadolenie...

Stary pocztowiec

MODERNIZACJA, ALE CZY DOGODNA?

Z ZAINTERESOWANIEM śledzę przebieg prac modernizacyjnych przy al. Wojska Polskiego. Niektóre rozwiązania są bardzo interesujące, ale nie zawsze dogodne dla użytkowników. Na przykład przystanek tramwajowy przy ul. Traugutta. Jest to przystanek-gigant, można na nim ulokować swobodnie cały skład pociągu pasażerskiego, który zatrzymuje się na pobliskim Łęknie. Nie pomyślano natomiast o drugim wejściu i wyjściu z przystanku. Jest tylko jedno, przy wlocie w ul. Traugutta a tramwaj jadący na Głębokie zatrzymuje się niedaleko przy ul. Prusa i ludzie tam mieszkający zgodnie z przepisami muszą wędrować do ul. Traugutta, aby potem kierować się ponownie w stronę ul. Prusa i sąsiednich. Niedawno przystanek-gigant przedłużono jeszcze o ok. 10 m...

Przy wlocie w ul. Traugutta usytuowany jest postój taksówek. Taksówki przy krawężniku zajmowały prawie połowę i tak wąskiej jezdni, co utrudniało jazdę innym pojazdom. A tymczasem pobocze chodnika przy postoju aż się prosiło, aby je wykorzystać na postój z prawdziwego zdarzenia. I zaczęło się wreszcie coś dziać; spychacz zdarł warstwę ziemi, teren zaasfaltowano.

Taksówkarze z radością opanowali ten teren, lecz nie na długo, bo posiadacze prywatnych wozów uznali, że miasto bezpłatnie urządziło dla nich parking przed domami i zastawili go swymi samochodami. Taksówki znowu przycupnęły przy starym, dość niebezpiecznym miejscu z powrotem stając się zawalidrogami.

Arkadiusz WOLANIUK
Szczecin

LIST Z POMORZAN

JESTEM mieszkańcem osiedla przy ul. Dunikowskiego. Jest tam kiosk „Ruchu" ale bardzo słabo zaopatrzony nie tylko w gazety, również w inne rzeczy dostępne w innych kioskach. Czas jego otwarcia — od 6.30 do 17 — też nie jest dogodny dla mieszkańców. Nasz sam również bywa źle zaopatrzony; podczas upałów nie można było dostać w nim nic do picia, podczas gdy np. w „Rodzynku" była oranżada i pepsi. Po południu też brakuje mleka.

Stanisław MIERZEJEWSKI
ul. Dunikowskiego

POZBAWIONO NAS GAZU!

MINĄŁ już miesiąc od chwili, gdy zostaliśmy pozbawieni dopływu gazu z niewiadomych nam powodów. Nasza interwencja w OADM dopiero po tygodniu spowodowała zainteresowanie się Zakładu Gazowniczego. Następny tydzień minął bez żadnych działań z jego strony. Nasze interwencje nie dawały w dalszym ciągu żadnych wyników, gdyż w gazowni oświadczono nam, że instalacja gazowa jest nieprawidłowo założona, co może spowodować wybuch gazu i oni warunkowo nie odłączyli nam gazu już w 1982 r., kiedy to Zakłady Spirytusowe przekazały budynek przy ul. Kolumba 60 do OADM-13 przy ul. Drzymały 5.

OADM obiecywał wymianę instalacji w przeciągu roku, a już mijają 2 lata i nic nie jest robione w tym kierunku. Sytuacja taka, jaka jest w tej chwili zdarza się bardzo często i przerwy w dopływie gazu także trwają po 2 tygodnie. Budynek zamieszkuje 17 rodzin, które mają małe dzieci i tak długa egzystencja bez gazu jest dla nas naprawdę uciążliwa.

Niech OADM w końcu zdecyduje się na wymianę tej instalacji i założenie nam liczników, których brak też jest powodem licznych zatargów z administracją mieszkaniową, gdyż opłata za gaz jest naliczana przeciętnie od liczby osób zameldowanych w mieszkaniu. Jest to bardzo krzywdzące dla wielu rodzin, które nie zużywają takich ilości gazu za jakie są obciążane.

Podpisy mieszkańców
ul. Kolumba 60

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz" czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotogramy... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Maryla Rodowicz wyśpiewała wyróżnienie

JAK już informowaliśmy, Maryla Rodowicz występowała niedawno na międzynarodowym festiwalu piosenki w Los Angeles. Śpiewana przez nią (w języku angielskim) piosenka **„Niech żyje bal"**, skomponowana przez Seweryna Krajewskiego, uzyskała tam wyróżnienie. Obecnie piosenkarka przygotowuje się do występu w Sopocie i... rozważa propozycje firm płytowych, które ponoć posypały się po festiwalu w Los Angeles.

ZAWIEDLI SIĘ fani zespołu Lady Pank, którzy tłumnie stawili się w miniony wtorek w Teatrze Letnim. Zamiast kolumn głośnikowych, wzmacniaczy, perkusji — powitała ich pusta estrada. Koncert został odwołany, gdyż wokalista został dotkliwie pobity w swoim rodzinnym mieście. Na otarcie łez — zdjęcie Lady Pank.

Jak ten czas leci...

KRĄŻĄ pogłoski o ślubie Mireille Mathieu. Przy tej okazji przypomniano, iż filigranowa (153 cm) Francuzka występuje już 20 lat. Gdy po raz pierwszy pojawiła się na estradzie, miała 19 lat...

Z kolei 10 lat minęło od pierwszego wielkiego sukcesu grupy ABBA, która piosenką „Waterloo" rozpoczęła oszałamiającą karierę.

Pierwszy w Polsce maxi — singiel

NIESTRUDZONY i — trzeba przyznać — doskonały instrumentalista Marek Biliński dokonał kolejnego nagrania. Dla firmy „Polton" nagrał „Porachunki z bliźniakami". Powstał w ten sposób pierwszy w Polsce maxi-singiel. „Porachunki z bliźniakami" to mini-suita będąca kontynuacją bardziej rozrywkowego nurtu w twórczości mistrza syntezatorowego brzmienia.

Nowy gwiazdor piosenki

„Malec" z Ipswich

NA RYNKU muzycznym pojawił się nowy gwiazdor, pretendujący do „numeru jeden". Jest nim NIK KERSHAW, dwudziestosześcioletni Anglik lokujący na listach przebojów piosenkę za piosenką. „It Be Good" i „Monkey Business" są doskonale znane także polskim słuchaczom. Obecnie popularność zdobywają kolejne nagrania — „Dancing Girls" i „I Won't Let The Sun Go Down On Me".

Fachowcy twierdzą, że Michael Jackson, Limahl, Paul Young mogą czuć się zagrożeni przez „malca" z Ipswich, jak go nazywa prasa muzyczna.

Ma 162 cm wzrostu, jest synem architekta i niedoszłej śpiewaczki. Urodził się 1 marca 1958 roku w Bristolu, mieszka zaś w Ipswich. Jest beztroski w sposobie bycia, wesoły, wysportowany — zapalony gracz w rugby, wielki entuzjasta piłki nożnej.

Wielbicielki Nika Kershawa są jednak niepocieszone, kontakt z piosenkarzem jest bowiem ograniczony do minimum. Podobne pretensje zgłaszają reporterzy. Wszystko za sprawą żony, Kanadyjki Sher, która jest bardzo energiczna, zaborcza i trzyma Nika „pod pantoflem". Ostatnio sama stawiła czoła dziennikarzom i w imieniu śpiewającego męża odpowiadała na pytania.

Na listach przebojów

OTO kilka nowości, które pojawiły się na niektórych krajowych listach przebojów. ● **„Wirnik czyli ład idealny"** katowickiej grupy Cosmos — śpiewany felieton o „niezawodnym" automacie ● **„Piramidy na niby"** zespołu Bajm, piosenka której zabrakło na najnowszym LP ● **„Bawmy się, śmiejmy się"** Eleni, melodyjny przebój na wakacje ● **„Odnajdziemy swój ląd"** w wykonaniu grupy Casus, czyli reggae po polsku.

Rock nad Bałtykiem

W DNIACH 27—29 bm. w Kołobrzegu odbędzie się minifestiwal muzyki rockowej z udziałem czołowych zespołów m. in. Lombardu i Oddziału Zamkniętego.

Gitarzysta

OTO charakterystyczny fragment wywiadu z ex-gitarzystą zespołu TSA w lipcowym „Non-Stop":

— Kiedy się urodziłeś?

— Dziewiąty kwiecień, pięćdziesiąt dziewięć.

— A gdzie?

— Opole.

Na każde pytanie odpowiada po chwili zastanowienia, co sprawia wrażenie, jakbym go właściwie wyrywał z zamyślenia. Mówi wolno, spokojnie, pojedynczymi słowami.

— Nazywasz się Andrzej Nowak...

— Andrzej Janusz Nowak.

— Kim są, poza tym, że kobietą i mężczyzną, twoi rodzice?

— Stara — nauczycielka. Ojciec... w dyrekcji PKP.

— Dyrektor?

— Nie... ja wiem? Pracownik umysłowy... no... może jest tam jakiś „dyrektor". czy cholera go wie...".

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

212

— Czy istnieje jakiś inny sposób?

— Nie.

— Czy znaleziono strzykawkę?

Tego doktor Lingard nie wiedział. Badał tylko zwłoki, nie widział domu, w którym nastąpiła śmierć. Koroner zajął się inną sprawą:

— Czy na ciele denata widać było ślady, że zastrzyk został dokonany przy użyciu siły?

— Nie, ale do tego nie potrzeba siły.

— Czy śmierć tym spowodowana zastawiłaby jakiekolwiek inne ślady, poza tymi, które są wykrywalne tylko przy sekcji?

Doktor Lingard przez moment zawahał się.

— Chyba nie — powiedział. Jeżeli były, to tak nieznaczne, że łatwo by było ich nie zauważyć.

— Czy doktor Emerson był obecny przy sekcji?

— Tak.

— Czy może pan jeszcze dodać cokolwiek, co rzuciłoby jakieś światło na tę niezwykłą sprawę?

Nie, doktor Lingard nie miał już nic do dodania, wezwano więc doktora Emersona. Oznajmił z naciskiem, że nie miał najlżejszych podejrzeń, by zmarły był kiedykolwiek uzależniony od kokainy.

— Słyszał pan zeznania poprzedniego świadka na temat powodu śmierci. Czy w świetle pańskiej obecnej wiedzy zgadza się pan z jego wnioskami?

— W zupełności — odparł doktor Emerson. Miał zgnębioną i postarzałą twarz, ale trzymał się prosto i godnie jak zawsze.

— Jak wobec tego tłumaczy pan swoje świadectwo, stwierdzające, że zgon nastąpił skutkiem długotrwałej choroby?

Doktor Emerson bezradnie rozłożył ręce.

213

— Jak to tłumaczę? — powtórzył. — Po prostu zmyliły mnie fakty. Przyznaję, że popełniłem omyłkę, ale moim zdaniem w tych okolicznościach każdy doktor na świecie postąpiłby tak samo jak ja.

— Jedno chciałbym wiedzieć — koroner pochylił się i z powagą przypatrywał się świadkowi. — Czy pan naprawdę obejrzał zwłoki?

— Tak, i robiłem to uważnie i starannie, ale ani wtedy, ani nigdy potem aż do chwili tego nowego zwrotu w całej tej sprawie nie miałem nawet przez chwilę wątpliwości, że moje świadectwo jest niezgodne z prawdą. — Przerwał, a że koroner nic nie mówił, ciągnął dalej:

— Przyzna pan, że w tych okolicznościach przypuszczenie morderstwa byłoby ostatnią rzeczą, jaka mogłaby mi przyjść do głowy. Pięć dni przedtem doktor Philpot był u pacjenta i znalazł go w stanie beznadziejnym. Powiedział mi, że w każdej chwili spodziewał się wiadomości o jego śmierci. Kiedy więc mnie o niej zawiadomiono, poszedłem i zbadałem zwłoki. Wygląd ich zupełnie odpowiadał śmierci po ciężkim schorzeniu serca. Tylko sekcja mogła wykazać, że tak nie było i tylko sekcja to wykazała. Jak wiadomo sekcji dokonuje się wtedy, kiedy zachodzi podejrzenie, że śmierć nastąpiła nie z powodów naturalnych. Tu nie było takich podejrzeń. Bardzo żałuję, że zostałem wprowadzony w błąd, ale jestem głęboko przeświadczony, że w podobnych okolicznościach każdy postąpiłby tak samo.

Koroner skinął głową i zwrócił się do ławy przysięgłych:

— Doktor Emerson wyjaśnił tę sprawę tak szczerze i dokładnie, że nie widzę potrzeby rozwodzić się nad nią dłużej. Niewątpliwie zdaje on sobie sprawę, iż szkoda, że tak się stało, bo gdyby podejrzenia powstały od razu, a nie w dziewięć tygodni później, mogłoby to mieć zasadniczy wpływ na pojmanie zbrodniarza. Jednakże nie uważam wcale, że jest w tym jego wina. Czy ktoś chciałby jeszcze zadać doktorowi jakieś pytania?

(cdn)

Skarb Tarzana 61)

(Komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze" w 1949 r.)

Po pojmaniu trójki naszych przyjaciół przez farmerów, burmistrza Michaela opanowały wątpliwości.

— Nie mamy prawa więzić tych ludzi bez sądu — mówił. — Wracajmy do miasta i tam osądzimy, czy Krupka jest rzeczywiście groźnym bandytą.

— A w międzyczasie skarb diabli wezmą — ironizował Bill Rusby.

Inni farmerzy nie mieli również ochoty wracać. Po całodziennej podróży, kawalkada dotarła pod wieczór do kotliny, wypełnionej kością słoniową. Na widok skarbu farmerzy stracili wprost głowę. Krzyczeli z zachwytu i bawili się jak dzieci wielkimi kłami słoni. Bill przyglądał się ich uciesze z ironią.

Była już prawie noc, gdy farmerzy, obładowawszy swoje konie kością słoniową, ruszyli w drogę powrotną. Bill ze swym towarzyszem pozostali nieco w tyle.

— Gdy tylko się ściemni — szeptał doń — wdrapiemy się na otaczające wąwóz skały i zbombardujemy wyprawę kamieniami. Farmerzy zginą, albo rzucą się do ucieczki, a w nasze ręce wpadną konie obładowane kością słoniową.

„Kurier" z wizytą w Moryniu

Studenckie lato

TEGOROCZNY letni obóz studentów Wydziału Wychowania Fizycznego szczecińskiej WSP zorganizowano jak zawsze pod namiotami nad jeziorem Morzycko w Moryniu. Zajęcia z żeglarstwa obozownictwa, kajakarstwa, gier terenowych, a także sporty uzupełniające składały się na dydaktyczny program zgrupowania. Na obozie trzeba było obowiązkowo uczestniczyć w poszczególnych dyscyplinach turystycznych, a także odbyć nocny raid z biwakiem i ogniskiem. Wpis do indeksu w rubryce „obóz letni" jest warunkiem zaliczenia roku akademickiego.

Letnie obozy należą niewątpliwie do najprzyjemniejszych wspomnień ze studiów. Tak twierdzą nauczyciele wf, którzy doświadczenia uczelnianych form turystyki przekazują swoim uczniom.

Oprócz zajęć programowych nie zapomina się o sporcie. Do tradycji należą mecze piłki nożnej i siatkowej kadra—studenci. Na ogół wygrywają młodsi. Tym razem doświadczenie było górą. Zwykle program kulturalny obozu przewiduje imprezy dla miejscowego środowiska. W czasie naszego pobytu odbywał się turniej piłki siatkowej na boisku Gminnej Szkoły Zbiorczej o puchar dyrektora szkoły. Warto przy tym dodać, że zarówno szef placówki, jak i nauczyciel wf są absolwentami WSP w Szczecinie.

Okazuje się, że wbrew przewidywaniu moda na aerobic nie ustępuje. Dziewczęta nawet w warunkach obozowych ćwiczą w takt muzyki mając przy tym zapewnioną widownię. Pogoda wprawdzie nie dopisała na lipcowym turnusie, dlatego też zajęcia na wodzie należało wyraźnie ograniczyć, ale organizatorzy liczą jeszcze na wiele słońca, a tym samym na wyższą temperaturę wody. Następnych obozowiczów czeka bowiem długodystansowy maraton pływacki.

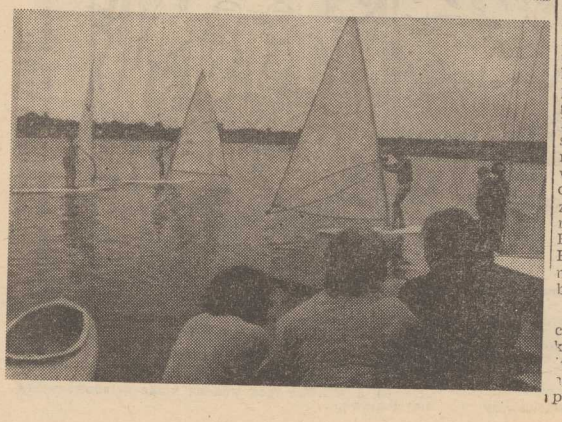

„Przyzwyczaiłem się do zwycięstw..."

Fernando Chalana myśli o mistrzostwie Francji

FERNANDO CHALANA trenuje już z nowymi kolegami. Po mistrzostwach Europy portugalski piłkarz stał się we Francji bardzo popularny. Popularność ta jeszcze wzrosła, gdy podpisał kontrakt z Bordeaux. Obecnie właśnie Chalana zastąpił Platiniego na pierwszych stronach gazet. Jego zdjęcia zobaczyć można niemal co tydzień na okładkach ilustrowanych magazynów.

OTO fragmenty wywiadu jakiego udzielił portugalski piłkarz tygodnikowi „France Football":

— Podobno zwracała się do pana Barcelona?

— Tak. W tym samym czasie co Bordeaux. Ale propozycja katalońskiego klubu była mniej precyzyjna. Ponadto wiem jak gra się w Hiszpanii. Jest to trudna, momentami brutalna walka. Zawodnikom o takiej technice, jak ja, nie bardzo to odpowiada. Uważam, że mój styl gry jest bliski temu co prezentują Francuzi. Dlatego wybrałem Bordeaux.

— Co myśli pan o przejściu Maradony do Napoli za 79 milionów franków?

— Jest to dobry gracz, ale wydawanie takiej sumy nie było uzasadnione. Mit Argentyńczyka i reklama spowodowały, że Włosi zdecydowali się zapłacić tak ogromne pieniądze. Moim zdaniem było tylko czterech nieporównywalnych graczy: Eusebio, Pele, Beckenbauer i Cruyff. Inni tacy jak Platini, Zico, Maradona czy Rummenigge są przeceniani.

— Jakie są pańskie cele w nowym klubie?

— Chcę zostać mistrzem Francji i zajść możliwie daleko w Pucharze Europy. Z Benficą przyzwyczaiłem się do zwycięstw. Jednak debiut z Bordeaux w europejskich pucharach nie będzie łatwy.

— Tigana być może opuści Bordeaux. Co pan o tym sądzi?

— Chciałbym, aby został. Jest to naprawdę supergracz od pierwszej do ostatniej minuty meczu. Kierownictwo klubu twierdzi, że uczyni wszystko co będzie możliwe, aby Tigana pozostał.

— Jaką rolę chciałby pan odgrywać w Bordeaux?

— Rozgrywającego. Robiłem to w Benfice i w reprezentacji kraju.

— Ale jest przecież Giresse...

— To nie będzie problemem. On będzie grał na prawej stronie, a ja na lewej. Chciałbym jedynie dostać koszulkę z numerem 10. Zawsze występowałem z tym numerem i jestem do niego przywiązany.

Rekord Europy M. Woronina — zatwierdzony

POLSKI Związek Lekkiej Atletyki otrzymał pismo od sekretarza honorowego Europejskiego Stowarzyszenia Lekkiej Atletyki, Pierre Dasriaux w którym EAA stwierdza, że dokumentacja dotycząca rekordowego biegu Mariana Woronina została złożona zgodnie z obowiązującymi przepisami, badania antydopingowe przeprowadzone w Pradze dały wynik negatywny, i w związku z tym rezultat Mariana Woronina — 10,00, uzyskany podczas Memoriału Janusza Kusocińskiego w Warszawie, został oficjalnie zatwierdzony, jako rekord Europy. Jednocześnie EAA składa polskiemu zawodnikowi serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

Torowcy „Gryfa" pojadą do Moskwy

OD 18 DO 22 SIERPNIA w Moskwie na torze Krylatskoje odbędą się Zawody Przyjaźni w kolarstwie torowym. Po mistrzostwach Polski w Żyrardowie, na których zawodnicy „Gryfa" obronili tytuł i zdobyli pięć medali PZKol. wyznaczył reprezentację Polski na wspomniane zawody. Są to R. Konkolewski R. Dawidowicz i A. Sikorski z „Gryfa", L. Stępniewski z Żyrardowianki, M. Turowski z Legii i A. Michalak z łódzkiego Włókniarza. Trenerami odpowiedzialnymi zostali J. Bek i W. Mosbauer.

Uczestnictwo trzech kolarzy „Gryfa" jest dużym wyróżnieniem dla zawodników, szkoleniowców, jak i działaczy naszego klubu. Wszystkim bowiem wiadomo, że start na Krylatskoje równa się z nominacją na igrzyska olimpijskie.

Obecnie zawodnicy przechodzą badania lekarskie w Łodzi, a od 30 lipca, aż do wyjazdu spotkają się na zgrupowaniu w Żyrardowie.

Wieści z kortów (nie tylko krajowych)

Niespodzianki w chorzowskim turnieju juniorów

W DRUGIM dniu rozgrywanego na kortach Budowlanych w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie turnieju tenisowego przyjaźni zanotowano kilka niespodzianek. Pożegnały się już z dalszymi grami rozstawione z numerem 2 i 3 Japonki. Yoko Hosoki zdobywając tylko dwa gemy uległa Rumunce Gheorghe, a Maya Kidawaki musiała uznać wyższość dobrej technicznie Węgierki Ried. Niezbyt miłą niespodziankę sprawił jeden z faworytów — Wojciech Jamroz, który przegrał w dwóch setach z Kubańczykiem Rodriguezem. Jak na razie bardzo dobrze spisują się dwaj młodzi tenisiści ZSRR Czerniecki i Siladzan, którzy wygrywają swoje mecze gładko, a tak że Wojciech Kowalski, który jako jeden z pierwszych awansował do półfinałów.

Do półfinałów awansowali obok Kowalskiego, Silva z Portugalii, Siladzan i Czerniecki ze Związku Radzieckiego, a wśród dziewcząt jak na razie Leona Laskova z CSRS, Aida Halatjan (ZSRR) i Anavila Gheorghe z Rumunii.

* * *

Z TENISOWYCH mistrzostw Europy w Olois wyeliminowani zostali wszyscy nasi zawodnicy. W drugiej rundzie turnieju dziewcząt (do lat 12) Katarzyna Teodorowicz przegrała z Jugosłowianką Seles 0:6, 0:6, a w turnieju chłopców Adam Skrzypczak przegrał z Austriakiem Muellerem, także 0:6, 0:6.

* * *

DO kilku ciekawych gier doszło podczas pierwszej rundy tenisowego turnieju Grand Prix w Waszyngtonie. Charis Lewis pokonał Balazsa Taroczego 6:3, 5:7, 7:5, Libor Pimek przegrał z Egonem Adamsem 1:6, 2:6, a Terry Moor pokonał Claudio Panattę 6:7, 6:2, 6:4.

* * *

W DRUGIEJ rundzie turnieju tenisowego Grand Prix w Kitzbuehel, Henri Leconte pokonał Thomasa Mustera 6:4, 6:3, Jose Higueras zwyciężył Hansa Simonsona 5:7, 7:6, 6:2, a Brian Teacher zwyciężył Folorina Segarceanu 6:4, 6:7, 6:4.

Na mecz MKS Pogoń — FC Koeln

Można zamówić bilety

MKS Pogoń informuje, że już teraz przyjmuje zamówienia zakładów pracy na mecz w ramach rozgrywek o Puchar UEFA z FC Koeln (RFN). Spotkanie odbędzie się 3 października na obiekcie przy ul. Twardowskiego. Orientacyjna cena biletu ustalona została na sumę 700 zł.

Jak wynikało z losowania pierwsze spotkanie Pogoń miała rozegrać u siebie, a rewanż na wyjeździe. PZPN w wyniku umowy zmienił decyzję, dzięki której piłkarze szczecińscy najpierw wystąpią w RFN, a drugi mecz rozegrają w Szczecinie. Przypominamy, że przeciwnik szczecińskiej Pogoni w ubiegłorocznym sezonie uplasował się w Bundeslidze na szóstej pozycji. Szczeciński klub ostatecznie zajął trzecie miejsce, ale czy można porównywać obie ligi? Fakt pozostaje jednak faktem. Rywala w pełni się docenia, nie ma jednak powodów by się go bać.

Na pewno portowcy do tego czasu rozwiążą swoje kłopoty kadrowe, a wtedy nie wiadomo jak potoczy się pierwszy występ na najlepszych boiskach Europy.

Zgodnie z zaleceniami UEFA organizatorzy na spotkanie takiej rangi muszą przygotować kryte, dostosowane do międzynarodowych wymagań pomieszczenia dla prasy, radia i TV. Obecna „loża prasowa", jak się okazuje, nie nadaje się do tych celów. Tym samym obiekt wzbogaci się o nowe z prawdziwego zdarzenia biuro prasowe. Skoro się znalazło wśród kilkudziesięciu najlepszych klubów Europy, należy myśleć także o modernizacji przestarzałych już urządzeń na obiekcie. E.

Trzecie miejsce polskich kolarzy

TRZECIE miejsce zajęli polscy kolarze w drużynowym wyścigu w Pecsu. Trasę 70 km Adam Woliński, Marek Wrona, Jacek Bodyk i Kazimierz Szymanowski pokonali w czasie — 1:28.11. Wyścig ten — rozgrywany w młodzieżowych zawodach przyjaźni — wygrali kolarze ZSRR (Wichłow, Połtoracki, Dekowski, Azuwajew) 1:25.32 minimalnie wyprzedzając NRD (Schmidt, Frank, Karas, Steiner) — 1:25.36. Na czwartym miejscu CSRS — 1:28.46 przed Bułgarią — 1:28.47 i Kubą — 1:30.58. Startowało 9 drużyn.

CZWARTEK, 26 LIPCA

DZIŚ: Anny, Mirosławy
, JUTRO: Lilii, Aurelego

POGODA

ZACHMURZENIE duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotny deszcz. Temp. do 18 stopni. Wiatry umiarkowane, północno-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1012 hPa (759 mm Hg). W ciągu dnia nieznaczne wahania ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 17.30, USA, l. 12; „Błękitny Grom" g. 20, 22, USA, l. 18 (czwartek i piątek); **KOSMOS** (tel. 380-03) czwartek — „Na granicy" g. 16, 18.15, 20.30, USA, l. 18; piątek — „Na granicy" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, USA, l. 18; „Błękitny Grom" g. 21, USA, l. 18; **DELFIN** (tel. 468-78 — kino studyjne) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 9, 11.15, 13.30, USA, l. 12; „Norma Rae" g. 15.45, 18, 20.15, USA, l. 15 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Rój" g. 15, USA, l. 12; „Seksmisja" g. 17.15, 19.30, pol., l. 15 (czwartek i piątek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Superpotwór" g. 14.30, 16.30, jap.; „Coma" g. 18.30, USA, l. 18 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Wendeta" g. 15.30, 17.15, 19, fr., l. 15 (czwartek i piątek); piątek — „Akademia pana Kleksa" cz. I, g. 9.30, 12.30, cz. II, g. 11, 14, pol.; **ZAMEK** (kino studyjne) „Miasto kobiet" g. 17, 19.30, wł.-fr., l. 18 (czwartek i piątek); **MARS** — „Akademia pana Kleksa" cz. I, g. 16, pol.; „Wilczyca" g. 18, 20, pol., l. 18 (czwartek i piątek); **PROMIEŃ** — „Jak car Piotr Ibrahima swatał" g. 14, 16, radz.; „Zwolnienie warunkowe" g. 18, 20, USA, l. 18 (czwartek); **DERBY** (kino letnie) „Wejście smoka" g. 21.45, USA, l. 18 (czwartek i piątek); **OGRODOWE** (przy kinie Bałtyk) „1941" g. 21.30, USA, l. 15 (piątek); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Imperium kontratakuje" g. 17, 19, USA, l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Bliskie spotkania III stopnia" g. 17, USA, l. 12; „Kochanica Francuza" g. 19.30, ang., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Za siedmioma morzami" g. 17, NRD; „Sprawa Kramerów" g. 18.30, USA, l. 15; **JUTRZENKA** (Chojna) „39 stopni" ang., l. 12 (czwartek); piątek — „Drogi chłopiec" radz.; „Kto tu mówi o miłości" węg., l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Zbrodnia w tajdze" radz., l. 12; „F.I.S.T." USA, l. 18 (czwartek i piątek); **WISŁA** (Goleniów) „ABBA" szw.; „Widziadło" pol. (czwartek); **WENUS** (Goleniów) „Cztery noce marzeń" fr., l. 15 (czwartek); piątek — „Rejs do Singapuru" — rum. l. 12; **INA** (Stargard) „Tysiąc miliardów dolarów" fr., l. 15 (czwartek i piątek); **DAR** (Stargard) „Zwariowana rodzina" węg.; „Ucieczka na Atenę" ang., l. 15 (czwartek i piątek); **GRYF** (Gryfino) „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę" — fr., l. 12; „Okupacja w 26 obrazach" jug., l. 18 (czwartek).

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana; Grafika polska XIX w. — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; My i nasz czas — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okret w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair); Długa podróż do kraju Dogonów — g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział historii miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej — g. 10—17; **ZAMEK BWA** — Współcześni graficy radzieccy — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej 1 (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej, Zdunowo.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.
APTEKI
JAGIELLOŃSKA 16a — tel. 371-55 (dod. odtrutki); DUBOIS 1 — tel. 882-41; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.
INFORMACJE
KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933; pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
17.20 Wiadomości. 17.30 Interstudio. 17.55 Człowiek dla człowieka. 18.05 Poligon. 18.30 Sonda. 19 Dobranoc. 19.10 Krajobraz Polski — Kurpie — Puszcza Zielona. 19.30 Dziennik. 20 Fakty wydarzenia, aluzje. 20.15 Film radz. „Groźna banda". 21.30 „Człowiek który spopielił organy" — film dok.-muzyczny. 22 Komentarze. 22.15 Żniwa 84. 22.25 Na strychu — program poetycko-muzyczny. 23 Wiadomości.

PROGRAM II
17.25 Jęz. angielski. 17.55 Jęz. rosyjski. 18.30 Kronika (lok.). 19 Zwierzęta wokół nas. 19.20 Przebieraje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Bałtyckie spotkania oper i teatrów muzycznych — Koncert gwiazd. 21.15 Wydarzenia, telefon Dwójki. 21.30 Gość studia Dwójki. 21.45 Było — nie minęło — mag. filmów dok. 22.25 Obrona Sokratesa: „Miłość" — widowisko historyczno-publicystyczne.

PIĄTEK
PROGRAM I
9 Teleferie — film „Wakacje z duchami". 10.30 Film CSRS „Narzeczona na niby". 17.20 Wiadomości. 17.30 „Rosyjski konsul" — film historyczny (bułg.). 18.45 Piosenki, które lubimy. 19 Dobranoc. 19.10 Program publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film CSRS „Narzeczona na niby". 22.15 Komentarze. 22.30 Żniwa 84. 22.45 Sprawa dla reportera. 23.25 Wiadomości.

PROGRAM II
17.25 Jęz. angielski. 17.55 Jęz. rosyjski. 18.30 Kronika (lok.). 19 Skojarzenia. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Za kierownicą. 20.15 Krajobrazy kultury. 20.45 Kabaret „Pan tu mieszka". 21.15 Wydarzenia i telefon Dwójki. 21.30 Gość studia Dwójki. 21.45 Przed weekendem — program informacyjno-rozrywkowy. 22.15 Opowieści o miłości „Kugitańska tragedia" — film radz.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
16.55 „Na pół godziny". 16.25 Zawody. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Świat zwierząt. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film przyrodniczy. 20.45 Obiektyw. 21.20 Piękne melodie. 22.05 Kronika. 22.20 Film CSRS „Tajemnica wielkich narratorów". 24 Wiadomości.

PROGRAM II
17 Film radz. 17.50 TV dziecięca. 18 D.c. filmu. 18.55 Wiadomości. 19 „Moda". 20 Film CSRS — „Mój przyjaciel Brummbatz". 21.15 „Rzeźby z kamienia" — kub. film dok. 21.30 Kronika. 22 Film bułg.

PIĄTEK

PROGRAM I
9.25 Kronika. 10 Sport. 11 Obiektyw. 11.30 Piękne melodie. 12.40 Wiadomości. 14 Film radziecki „Dowódca łodzi podwodnej". 15.55 Zespół „Smokie". 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film CSRS „Depesza z Usti". 18.50 TV dziecięca. 19 Kalejdoskop zwierząt. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Zakochany d'Artagnan". 23.05 Kronika. 23.30 Międzynarodowy turniej tańca.

PROGRAM II
17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Studio Rostock. 18.55 Wiadomości. 19 Sport (i. a.). 20 Quiz. 21.30 Kronika. 22 Magazyn kulturalny. 22.45 Film jap. „Kobieta na wydmach".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 16 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn „Rytm". 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Mała Polihymnia. 18.05 Gorący temat. 18.15 Interstudio 84. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom. 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Z Artelem na Żywiec. 20.40 Nowele litewskie. 20.50 Jazz. 21.15 Polonezy z pięciu kontynentów. 22.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 20.45, 0.50.
14 A. Piwowarczyk — „Maszkary". 14.10 Wakacje w stereo. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Standardy gra Old Timers. 15.30 Od Straussa do Straussa. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.10 Dziennik. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.30 Publicystyka społeczna. 17.50 Ze światowej estrady. 18.03 Gaweda mistrza Waleriana. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.50 Wieczorne refleksje. 20.55 Lista przebojów. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 „Historia pewnego pocałunku". 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Życie duże i małe". 23.20 Sylwetki artystów polskich. 24 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III
14 Lato w filharmonii. 15.05 Rockowe archiwum. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 Urodzeni na początku wieku. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Siedem polskich grzechów głównych". 20 Mini-max. 20.45 Albert Goldman — „Elvis". 21 Opera żebracza. 21.45 Magazyn. 22.15 Bluesy wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Jednorożec".

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14.45 Dla młodych słuchaczy. 15.15 Wakacyjny teatr. 15.35 Muzyczne lato — Lektury nastolatków. 16.05 Radiowa encyklopedia operetki. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Sonata instrumentalna przez wieki. 18 W poszukiwaniu harmonii. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 19.40 „Twórcy pięknego słowa". 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Kompozytorzy naszych czasów. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Człowiek i nauka. 23.10 Muzykoterapia.

NAUKA

MGR — matematyka, fizyka. 465-41. 13943-G

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa, godz. 9—12. Gumieńce, 723-15. 21043-G

MATRYMONIALNE

PANI z mieszkaniem, z synem, szczupła, niebrzydka, pozna pana od powiedniego, bez nałogów, uczciwego w wieku 40—50. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19404.

NIERUCHOMOŚĆ

SKLEP sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20052.

RÓŻNE

TAPETOWANIE, malowanie z materiałów własnych i powierzonych, Henryk Paszkiewicz, tel. 457-26. 21191-G

CYKLINOWANIE — Orski. 52-58-92. 21208-G

DEZYNSEKCJA i deratyzacja — Byczkowski. 613-240. 21057-G

TELENAPRAWY — Krawczyński. 239-766. 17859-G

TELENAPRAWY — Hermann Spicker, tel. 613-658. 17481-G

TELENAPRAWA — Mąkiewicz 527-680. 15327-G

KOLOR — naprawa, przestrajanie, inż. Turliński 22-31-72. 17301-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie bezszumowe. Serocki. 82-35-25. 17771-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie bezszumowe. Martyniuk. 88-474. 17644-G

TELEPOGOTOWIE — Bugajski. 22-71-46. 19227-G

ANTENY instaluje — Waszkinel. Juliusz 22-48-59. 18547-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, tel. 262. 21194-G

758-50. 19259-G

DUŻY wybór mebli poleca sklep — Broniewskiego 5. 18582-G

REGENERACJA reflektorów samochodowych — Przemysław Hora, Czorsztyńska 30. 18272-G

ALARMY przeciwwłamaniowe — podczerwień. Zabezpieczam wszelkie obiekty. Ratajczyk, tel. 525-434. 18912-G

NOWĄ meblościankę kuchenną zamienię na zamrażarkę lub maszynę do szycia. Tel. 82-24-71 wew. 76, godz. 8—15. 19427-G

KUPNO

SZYBĘ przednią do Mercedesa „puchatka" typ 123 kupię. Tel. 45-726. 21189-G

BŁOTNIKI przednie oraz filtr powietrza Mercedesa 1972 r. kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21289.

NOWĄ dużą lodówkę kupię. Tel. 22-28-41 w. 262. 21194-G

SPRZEDAŻ

VOLKSWAGENA 1200 sprzedam. Tel. 79-22-74. 21130-G

VW Passata tanio sprzedam. Jedności Narodowej 38/17. 21055-G

SKODĘ 100 L (1970) w bardzo dobrym stanie zamienię na Fiata 126 p do 3 lat lub sprzedam. Dunikowskiego 7/4, godz. 16—19. 21142-G

FIATA 126 p (grudzień 1979) sprzedam. Tel. 723-15. 21042-G

ROWER sprzedam. 22-18-35. 21205-G

KAJAK składany „Neptun" z wyposażeniem sprzedam. Tel. 444-85. 21195-G

KOMPLET windsurfingowy sprzedam. Tel. 730-21. 21035-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam. Tel. 349-70. 21285-G

MAGNETOFON ZK-246 „Radmora" sprzedam. Tel. 22-89-50. 21150-G

BONY PeKaO sprzedam. Płonia, ul. Tartaczna 1, po 17. 21048-G

PIERŚCIONEK z brylantem (0,3), radiomagnetofon Hitachi sprzedam. 22-86-58. 21230-G

OBRĄCZKI tanio sprzedam. Jagiellońska 9/7. 21245-G

REPREZENTACYJNĄ palmę feniks sprzedam. Tel. 220-955. 21034-G

COCKER spanielki z rodowodem sprzedam. Ul. Jana Matejki 15/4. 21236-G

KERRY blue terriery sprzedam. Tel. 22-17-37. 21060-G

SETERY angielskie szczenięta po championach od 5 pokoleń sprzedam. Stargard, Szymanowskiego 6, tel. 772-120. 21056-G

SYRENĘ 105 L (1981) sprzedam. Police, Barnima 16 tel. 175-640. 19432-G

STARY motocykl BMW -350 sprzedam. Choszczno, Niedziałkowskiego 4 a/101. Urbanek. 3644-K

TAKSOMETR Poltax-1 sprzedam. Jaworowa 33/2. 19369-G

SKRZYDŁA drzwiowe 202×94 szt. 2 oraz spacerówkę sprzedam. 821-801. 19336-G

MEBLE oraz tapczan, fotele, dywan sprzedam. 525-406. 19381-G

MEBLOŚCIANKĘ „Łask 7" oraz wózek prod. NRD sprzedam. Żupańskiego 4/8. 19384-G

MĘSKĄ kurtkę skórzaną stalową, płytki marmurowe 32×18 sprzedam. Rumuńska 23 A. 19380-G

DYWAN 2×3 oraz adapter „Artur" stereo sprzedam. Tel. 477-09. 19418-G

DOBERMANY rodowodowe sprzedam. Koszalin, ul. Kościuszki 4/1. 3642-K

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, parter, stare budownictwo, Śródmieście, zamienię na równorzędne Szczecin lub okolice. Tel. 399-37 do godz. 17. 21253-G

ŁÓDŹ — M-4 nowe, spółdzielcze, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21066.

MIESZKANIE M-4 komfort, w Ełku zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 764-38. 21036-G

MAŁŻEŃSTWO z 5-latkiem poszukuje kawalerki na dwa lata. Tel. 22-05-87 21405-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania z wygodami. Tel. 222-955. 21046-G

OBCOKRAJOWIEC poszukuje mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21152.

M-4 62 m kw., własnościowe — kredytowe w Olkuszu zamienię na równorzędne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19414.

SPÓŁDZIELCZE M-2 w Świnoujściu zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Tel. 701-535 Szczecin. 19408-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długiej chorobie odszedł od nas na zawsze, 25 lipca 1984 r. nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Teść i Dziadziuś

śp.

Edwin Ledziński

lat 51

Pogrzeb odbędzie się 27 lipca o godz. 9.00 na Cmentarzu Centralnym

RODZINA

Z głębokim żalem powiadamiamy, o śmierci najukochańszego Męża, Ojca i Dziadka

Wilhelma Druski

zmarłego w wieku 74 lat, 24 lipca 1984 r.

Pogrzeb odbędzie się o godz. 11 na Cmentarzu Centralnym, 27 lipca br. Msza św. o godz. 7 w kościele pod wezwaniem św. Józefa.

Pogrążeni w smutku
ŻONA, SYNOWIE,
SYNOWE I WNUKI.

24 lipca 1984 r. zmarł w wieku lat 60 i odpłynął w swój najdłuższy rejs nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Wacław Kaszubowski

kapitan żeglugi wielkiej

o czym zawiadamia
pogrążona w smutku
RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się 27 lipca br. o godz. 11.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1
w Szczecinie, ul. Potulicka 59

wspólnie z

WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OHP

przyjmie chłopców w wieku 16—18 lat

DO DWULETNIEGO DOCHODZĄCEGO HUFCA PRACY

w celu przyuczenia do zawodu:
- **malarz budowlany,**
- **murarz**
- **cieśla-stolarz,**
- **elektromonter,**
- **monter centralnego ogrzewania,**
- **posadzkarz,**
- **dekarz-blacharz,**
- **zdun.**

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata. W czasie pracy junacy otrzymują: wynagrodzenie wg obowiązujących stawek, premię do 25 proc., odzież ochronną i roboczą.

Chłopcy przyjmowani są z ukończoną szkołą podstawową jak również bez ukończenia.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa jw. w pokoju nr 1. 3282-K

MIESZKANIE — pokój z kuchnią w starym budownictwie, w centrum zamienię na korzystnych warunkach na większe. Oferty — tel. 223-874 po 20. 19426-G

MIESZKANIE własnościowe komfortowo wykończone, 3 pokoje, 63 m kw., osiedle Klonowica sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19383.

DO wynajęcia pokój jednoosobowy. Ul. Kossaka 10 b. 19424-G

MARYNARZ z żoną i dzieckiem wynajmie mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19440.

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego. Tel. 22-67-01 19429-G

ZGUBY

24 LIPCA o godz. 19.30 zgubiono kij od narty marki Rossignol — między os. Przyjaźni a początkiem ul. Poniatowskiego. Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot za nagrodą. Tel. 735-19. 21424-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50 dz łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. C-8

CORAZ częściej na ulicach można zobaczyć leżące przed domami hałdy opału. Właściciele w pocie czoła zrzucają go do piwnic. Jest to bowiem pora, kiedy ci, którzy nie mają centralnego ogrzewania w mieszkaniach zaczynają poważnie myśleć o przygotowaniu węgla bądź koksu na jesień i zimę. Tym bardziej, że chłodne lato sprzyja myśleniu o opale.

Potrzebujący do swych pieców węgla mogą dość spokojnie myśleć o zapełnieniu swych piwnic na zimę. Znacznie trudniejsza jest sytuacja jeśli chodzi o koks. Już w ubiegłym roku podaż tego paliwa — chociaż było go więcej niż w poprzednich latach — była niedostateczna (w naszym województwie wyniosła 73,7 proc. zapotrzebowania odbiorców), w

Już teraz trzeba pomyśleć o zimie

Czym ogrzać mieszkanie gdy zabraknie koksu?

tym roku zaś nie będzie chyba lepiej.

NIE jest to specyfika Ziemi Szczecińskiej. W całym kraju występuje podobny deficyt koksu. Jak wynika z informacji Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Energetycznej w Gdańsku znacznie spadła zdolność produkcyjna koksowni. Przyczyną tego jest katastrofalny stan baterii koksowniczych, które po długoletniej eksploatacji odstawiane są do długotrwałych remontów kapitalnych. W roku bieżącym planuje się przeprowadzenie nie notowanej dotąd ilości remontów kapitalnych baterii koksowniczych. Jednocześnie zaś przybywa sukcesywnie odbiorców koksu.

W tej sytuacji pokrycie potrzeb rynku spada i odbiorcy rynkowi zmuszeni są do stosowania mieszanek koksowo-węglowych i koksowo-koksikowych. Jest to dla nich uciążliwe, gdyż zmniejsza sprawność urządzeń i powoduje wzrost zanieczyszczenia środowiska. Na razie jednak nie ma innego wyjścia.

OBECNIE WPHO dysponuje odpowiednią ilością węgla, aby sprzedawać go jako uzupełnienie do koksu (nawet nieco ponad ilości przydziałowe). Ponadto, aby ratować sytuację oferuje się tu brykiety z węgla brunatnego — bardzo dobrze nadające się jako takie uzupełnienie w piecach ogrzewania etażowego czy lokalnych kotłowniach. Brykiety te są lepsze w stosowaniu od węgla kamiennego i obecnie znajdują się w wolnej sprzedaży (poza przydziałami, cena 1250—1400 zł za tonę). W tej chwili można je nabyć w składzie opałowym na Świerczewie, a niebawem mają otrzymać je także składy na Turzynie, Niebuszewie, w Dąbiu, Podjuchach i Policach.

Niestety, jeśli chodzi o ogrzewanie etażowe tak mieszkań jak i domków w Szczecinie dominują piece typu „Camino", czyli przystosowane do spalania koksu. Wprawdzie od dość daw na sugerowano, aby w większej mierze korzystać przy wyposażaniu instalacji grzewczych ze stalowych pieców uniwersalnych (do nich nadaje się również węgiel), ale nie odniosło to większego skutku. Przyczyna jest dość prosta — nie ma większego wytwórcy tych pieców, jest to produkcja niewielka, głównie rzemieślnicza, zaś tzw. klucz nie podjął się dotąd wyrobu jakże potrzebnych urządzeń. A zatem nabywca nie ma specjalnego wyboru, gdy dokonuje zakupu.

SYTUACJA obecna każe także pomyśleć właścicielom ogrzewania etażowego nad jak najlepszym wykorzystaniem otrzymanego z opału ciepła. Okazuje się bowiem, iż nader lekko szafujemy paliwem i znaczna ilość ciepła ucieka „gdzieś w Polskę". Warto o tym pomyśleć póki czas i uszczelnić okna oraz drzwi, ocieplić rury prowadzące z piwnic ciepło, utrzymywać rozsądne temperatury (a nie jak to nieraz bywa — nagrzewać mieszkanie do 24—25 stopni). Tego rodzaju posunięcia winny także przyczynić się do zaoszczędzenia opału, którego nie ma zbyt wiele. (su)

Kiedy nożyki do „Omegi"?

TUŻ obok kawiarni „Duet" przy ul. Jagiellońskiej znajduje się Dom Rzemiosła, w którym można kupić ostrza do aparatu „Omega", służące go paniom do pedicure. W każdym takim aparacie są załączone ostrza, ale jest ich tylko 5. Nietrudno się domyślić, iż starczają tylko na pięć zabiegów. Ponieważ ostatnio w ogóle nie można nabyć tych nożyków oddzielnie, nietrudno się domyślić, iż panie dbające o pedicure swych stóp za każdym razem są zmuszone zakupić nowy aparacik „Omega" za 94 zł. Ja osobiście sama mogłabym już założyć sklepik z owymi „Omegami", które zalega ją mi bezużytecznie w domu...

Zwracam się więc do producentów „Omeg" z apelem o same ostrza, wszak nie tylko ja jedna jestem w takiej sytuacji. (Up.)

Odpada tynk

MIESZKAŃCY bloku nr 33 przy ul. Kaszubskiej od dawna nie mogą się doprosić o naprawę rynny, z której woda przecieka do mieszkań. Od dawna też, od strony podwórza — częściami odpada tynk od ścian. Niedawno spory jego kawałek spadł na skrzynkę kwiatową stojącą w oknie mieszkania. Nietrudno się domyśleć, co byłoby, gdyby akurat ktoś wyglądał przez okno. Nadal też odpadające odłamki zagrażają przechodzącym ludziom. Pracownik OADM, wezwany przez lokatorów, obejrzał podwórze i powiedział, że resztki tynku trzeba zbić. Ano, trzeba... (b)

Gdzie są uszczelki?

OD MARCA już jedna z naszych Czytelniczek biega w poszukiwaniu uszczelki do pralki „Frania". Jak się okazuje nigdzie, w żadnym magazynie nie ma tego drobiazgu, przez który nie można używać pralki. Może WPHW poinformuje naszych Czytelników, co się stało z uszczelkami? (b)

„Tranzystorki" (na razie) bez piasku

W radiowym serwisie

W RADIOWYM serwisie WPHW przy al. Buczka 1a widać wyraźnie, iż mamy kanikułę. Połowa techników powyjeżdżała na urlopy, choć — prawdę mówiąc — fakt ten nie odbił się specjalnie na obsłudze klientów.

TUŻ przy wejściu do zakładu przeczytać można informację, że aktualny, średni termin napraw sprzętu stereofonicznego wynosi 10 dni, monofonicznego — 14.

— Właśnie — stwierdza kierownik **Wojciech Bertyński** — w sezonie urlopowym nasi klienci przynoszą do naprawy spore ilości tzw. drobnego sprzętu. A więc: przenośne radioodbiorniki, radiomagnetofony, magnetofony kasetowe. Każdy chce wyjechać na wakacje ze sprawnym urządzeniem, które umili mu chwile złej pogody. Póki co aura nie dopisuje i dlatego z rozkręcanego przez techników sprzętu nie wysypuje się... piasek. Tymczasem dość rozpowszechniony zwyczaj słuchania muzyki w plażowym grajdołku jest zgubny dla — precyzyjnych przecież — urządzeń elektronicznych. Podejrzewamy, że chyba dopiero w sierpniu do naszego zakładu zawita w ten sposób plaża...

— Co psuje się w „tranzystorkach" — podczas wakacji?

— Trudno tu o regułę. Poleciłbym jednak klientom ochranianie radioodbiorników i magnetofonów przed wspomnianym piachem, a także częste sprawdzanie, jak wyglądają baterie zainstalowane w urządzeniu. Gdy ogniwa wyleją często jest już za późno. Żrący płyn uszkadza wszystkie połączenia i elementy półprzewodnikowe, co znacznie podwyższa koszt naprawy.

— I pytanie tradycyjne: jak z częściami zamiennymi?

— Większych problemów nie ma, dzięki dobrej współpracy producentów (m.in. Wrześni, „Kasprzaka", „Magmoru", „Eltry", „Foniki") z naszym zakładem. Kłopoty mogą wystąpić jedynie w przypadku odbiorników i magnetofonów wchodzących dopiero do produkcji seryjnej. Tak się bowiem dzieje, że kolejne „wydania" sprzętu — choć są bardzo podobne i reprezentują tę samą klasę — różnią się zawsze jakimiś nowinkami konstrukcyjnymi. Brak normalizacji w tej dziedzinie bardzo utrudnia nam życie. Ale to już nie musi obchodzić klientów... (mor)

Urodzaj czereśni

W TYM ROKU można stwierdzić, że mamy urodzaj czereśni. Na szczecińskim rynku znajduje się obfitość tych owoców, a co za tym idzie, ich cena znacznie spadła. W tym tygodniu można było kupić czereśnie po 100—140 zł, gdy jeszcze w ubiegłym ich cena wynosiła od 120 do 180 zł za kilogram. (su)

Palce lizać...!

...I TO nie zawsze dlatego, że sprzedawany towar jest tak dobry iż niektóre panie sprzedawczynie nie mogą się powstrzymać oblizując niekiedy paluszki. Ślini się je także przy owijaniu papierem towaru spożywczego. Że nieestetycznie? Niejedna z pań wcale się tym nie przejmuje zbywając uwagi zbyt wrażliwych klientów. Nam się to też nie podoba i przy najbliższej okazji demonstrowania takich brzydkich nawyków wspomnimy w jakich to sklepach spożywczych nie zrobiliśmy zakupów, bo była tam zbyt mała kultura obsługi. Nie dość, że nieestetycznie, to jeszcze i niehigienicznie. (b)

Fachowiec się ceni

Rachunkiem — jak obuchem

JEDNA z naszych Czytelniczek przeprowadzała w mieszkaniu dość gruntowny remont, zdecydowała się m. in. przesunąć w inne miejsce kuchenkę gazową. W efekcie trzeba było przedłużyć metalową rurkę doprowadzającą gaz do urządzenia. Zadzwoniła więc do Informacji Usługowej, by dowiedzieć się, kto wykonuje takie usługi; otrzymała adres prywatnego warsztatu, skontaktowała się z fachowcem, który przybył do jej mieszkania i w 15 minut wszystko było gotowe.

Zaczęło się następnie wypisywanie rachunku. W tym celu pan majster oderwał z „Głosu" kawałek stronicy, siadł na zydelku i począł na marginesie kartki wypisywać rządek liczb.

Najpierw 100 zł za materiał (to objaśnił, potem jednak zamilkł). Popatrzył w sufit i dopisał 250 zł, podsumował... Spojrzał w okno i po namyśle dopisał 105 zł, podsumował... Potem szybko dodał 30 zł, podsumował... Wyszło 603 zł. Zerknął na osłupiałą klientkę i skonstatował zapewne, że ma przed sobą taką gapę, iż spokojnie można całość zaokrąglić do 700 zł. Co też uczynił.

Zainkasował następnie 700 złociszy i zadowolony opuścił mieszkanie, zostawiając na doręczenie ów kawałek gazety z kolumną liczb.

Gdyby Izba Rzemieślnicza zechciała zainteresować się sprawą — mamy 1 ów „oryginalny" rachunek, i służymy adresem warsztatu. (mg)

Człowieku nie irytuj się?

W instrukcji napisano...

OSTATNIO przyglądamy się działalności naszej poczty. Jako że opłaty za usługi tego urzędu znacznie wzrosły, mamy prawo — my petenci — domagać się od firmy poprawy jakości świadczonych tam na naszą rzecz usług. Na łamach „Kuriera" raz po raz zamieszczamy informacje, że jednak tak się nie dzieje. Po każdej publikacji otrzymujemy z poczty odpowiedzi podpisywane przez członków kierownictwa. Z odpowiedzi tych wynika, że nie jest źle, niemal jest dobrze, a gdy jest źle to nie wina poczty a np. Spółdzielni Pracy „Ornament", która na czas nie wykonała tablic informacyjnych dla pocztowców z których to by wynikało, która placówka pocztowa jest czynna w wolne soboty a która nie.

Prezentujemy więc kolejny kwiatek z pocztowej łąki. W minioną niedzielę do mieszkania jednego z naszych Czytelników zastukał pocztowy wysłaniec. Przyniósł kartkę która stanowiła powiadomienie, iż adresat otrzymał telegraficzną przesyłkę pieniężną.

— Po co pan przyszedł z tą kartką, zamiast z pieniędzmi? Teraz ja muszę wychodzić z domu i jechać na pocztę. Przecież przekaz pieniężny kosztuje dzisiaj bardzo dużo i poczta mogłaby w ramach tej opłaty dostarczyć pieniądze wprost do adresata.

— Racja — stwierdził przedstawiciel poczty. Ale przekaz opiewa na 20 tys. zł i nam posłańcom nie wolno takiej sumy nosić...

— A gdyby nadawca „rozbił" 20 tys. zł na dwa przekazy?

— To wówczas przyniósłbym panu pieniądze wprost do domu.

Jak skomentować tę „mądrość" zawartą w pocztowym przepisie?

(Tacz)

W sprawie „psiego problemu"

Właścicielom — ku pamięci

OSTATNIO kilkakrotnie już przypominaliśmy o obowiązkach ciążących na właścicielach psów. Ponieważ zbyt wielu posiadaczy czworonogów zupełnie lekceważy istniejące przepisy, co m. in. zagraża bezpieczeństwu obywateli, ponaglani prośbami naszych Czytelników, zwróciliśmy się do prezydenta miasta z prośbą o informację na temat przeciwdziałania temu niepokojącemu zjawisku. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo podpisane przez wiceprezydenta **Zdzisława Pacałę**, w którym zawiadomiono nas o podjętych już działaniach.

Jak dowiadujemy się z pisma, zlecono do druku 20 tys. ulotek -apeli skierowanych do posiadaczy psów i kotów, które zostaną przekazane administracjom mieszkaniowym. Podobnie 20 tys. afiszy przywołujących właścicieli psów do obowiązku wyprowadzania ich na smyczy i niewypuszczania luzem rozlepionych zostanie na klatkach schodowych na terenie miasta, a także dla przypomnienia wręczane one będą właścicielom przy rejestracji zwierząt.

W KAŻDYM kwartale zamierza się publikować w lokalnej prasie przypomnienia posiadaczom psów o obowiązkach wynikających z zarządzenia ministrów gospodarki terenowej i ochrony środowiska, rolnictwa oraz zdrowia i opieki społecznej z dn. 14.8.74 r. w sprawie polepszania stanu sanitarnego i czystości oraz zapobiegania zakaźnym chorobom psów na obszarze miast. Poza tym — jak napisano — wznowiona zostanie współpraca między Miejską Służbą Porządkową a jednostkami prowadzącymi rejestracje, zmierzającą do eliminacji bezpańskich psów, a przypadkach ujawnień stosowane będą grzywny przez dzielnicowych MO na wniosek administracji domów.

Oczekujemy, że dzięki tym działaniom zmniejszy się nabrzmiały już problem bezpańskich psów i niezdyscyplinowanych właścicieli zwierząt lekceważących obowiązujące zarządzenia. (eb)

Notatnik szczeciński

● STOWARZYSZENIE Muzyków Rozrywkowych „STOMUR" informuje, że w każdy czwartek od dziś do dnia 31 sierpnia br., w godzinach od 12 do 14, w sali Domu Kultury Budowlanych (wejście jak do kina „Promień") przy al. Boh. Warszawy, będą wypłacane rekompensaty muzykom uprawnionym do ich pobrania.

● INTERKLUB „Kontrasty" (ul. Wawrzyniaka 7a) zaprasza w ramach akcji „Szczecińskie Lato 84" codziennie oprócz wtorku, wszystkich chętnych na dyskoteki w godz. od 21 do 2. Dla studentów — bilety ulgowe.

Szybkie tramwaje na linii 2

OD UB. PONIEDZIAŁKU linię tramwajową nr 2 obsługuje nowoczesny tabor. Szybkie tramwaje kursują już na stałe na trasie Dworzec Niebuszewo — Basen Górniczy. Jak poinformował nas dyżurny dyspozytor WPKM wprowadzenie nowych wozów było możliwe dzięki częściowemu wycofaniu szybkich pojazdów z trasy linii nr 4. Popularne stare „dwójki" znacznie utrudniały ruch na odcinku Brama Portowa — Basen Górniczy. Nowy tabor, który sukcesywnie dociera do Szczecina przeznaczony będzie głównie na uzupełnienie linii „czwórki". (wg)